Arkusz I.

Nr 70. Dnia 29 Marca Czwartek. Dnia 17 (29) Marca 1877 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odniesienie do domów dopłaca się k. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do **2**-ej **po południu**.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Wielki Czwartek: S. Cyrylla Dyakona.
Jutro: Wielki Piątek: Ś. Kwiryna Męcz.
Wielka Sobota: SS. Balbiny i Kornelji PP.
Niedziela: *Wielkanoc.* S. Teodory M.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 43
Zachód „ „ 6 m. 27

Długość dnia godzin 12 m. 44
Przybyło „ „ 5 m. 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek *Świąteczny.* Ś. Francisz. á Paulo.
Wtorek: Ś. Ryszarda Biskupa.
Środa: Ś. Izydora Biskupa.
Czwartek: Ś. Wincentego. Ferarjusza W.

— Jutro, jako w Wielki Piątek, Kościół Boży obchodzi najboleśniejszą pamiątkę śmierci krzyżowej Zbawiciela świata, dla tego też wszystkie w tym dniu obrzędy religijne odznaczają się najgłębszym smutkiem i żałobą.

Nabożeństwo rozpoczyna się przy zgaszonych świecach, na znak: iż w tym dniu zgasła jedyna światłość świata, Jezus Chrystus. Celebrujący przed stopniami ołtarza pada krzyżem, wyrażając przez to w imieniu całego ludu żal za grzechy, które stały się powodem męki krzyżowej Chrystusa Pana. Poczem czytane są dwa proroctwa ze starego Testamentu zapowiadające krwawą śmierć Zbawiciela, a następie odśpiewa się znowu passyja, podobnie jak w Kwietnią niedzielę. Potem celebrans odmawia publiczne modły za wszystkie stany chrześcijańskie, a nadto za zbłąkanych w wierze, za żydów i pogan, gdyż Chrystus Pan w tym dniu modlił się sam i umarł za wszystkich bez wyjątku ludzi, nawet za swych nieprzyjaciół. Po ukończeniu tych modlitw odbywa się stopniowe odsłonięcie czarnej zasłony z wizerunków ukrzyżowanego Zbawiciela.

W Wielki Piątek nie ma właściwie Mszy Ś-tej, bo w tym dniu Kościół chce całą uwagę wiernych zwrócić na ofiarę krzyżową Syna Bożego spełnioną na górze Kalwarji. Dla przypomnienia zaś śmierci Zbawiciela odprawiają się tylko niektóre części Mszy Ś-tej.

Po uczczeniu Krzyża Ś-go zapalają się świece na Ołtarzu, a celebrujący kapłan przyniósłszy w processji z ciemnej kaplicy Najświętszą Hostję, po odśpiewaniu „Pater noster“ (Ojcze nasz), podnosi ją prawą tylko ręką, aby lud wierny oddał cześć Chrystusowi Panu i odmówiwszy zwykłe przed Kommunją Świętą modlitwy, takową pożywa.

Przy końcu rzeczonego Nabożeństwa, odmawiają się Nieszpory, po skończeniu których celebrujący kapłan, włożywszy Przenajświętszy Sakrament do monstrancji, processjonalnie przenosi do pięknie przybranego miejsca wyobrażającego Grób Zbawiciela, który odtąd wierni z całą pobożnością nawiedzać powinni, rozpamiętywając mękę i śmierć Chrystusa Pana.

— W kościele Ś-go Krzyża, gdzie Grób Zbawiciela przybranym będzie w dolnym kościele, odśpiewane zostaną tamże jak rok rocznie w godzinach po południowych „Gorzkie żale“ i głoszone będzie słowo Boże.

— W kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej tak w pierwsze jak i w drugie święto Wielkiejnocy w czasie Summy orkiestra pod dyrekcją Tomasza Wadowskiego ze współudziałem grona amatorskiego, wykonywać będzie utwory religijne.

— Najjaśniejzzy Pan udzielić raczył Najmiłościwiej, 18go lutego r. b., byłemu wice-gubernatorowi płockiemu, obecnie członkowi izby sądowej warszawskiej, rzeczywistemu radcy stanu Pistolkorsowi, order św. Stanisława klasy 1-ej.

(Dz. W.).

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej. W wykonaniu zapisów ś. p.: 1) Księdza Franciszka Bohomolca, 2) Franciszka Nakwaskiego, 3) Józefa Krzyżanowskiego, 4) Rozalji Fontana, 5) Karoliny Kuczakiewicz, 6) Klary Pawłosiewicz, 7) Bronisława Krzyżanowskiego, 8) Franciszka Antoniego Welke, i 9) Księdza Grzegorza Wyrzykowskiego, legowanych na wsparcie biednych wstydzących się żebrać, Rada Miejska, po rozpoznaniu kwalifikacyj kandydatów przedstawionych przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, na posiedzeniu z dnia 9 (21) lutego r. b. z ogólnej sumy rs. 1257 kop. 77, wydzieliła następujące wsparcia: a) dla niewiadomej osoby, na ręce delegata duchownego rs. 54, b) 14 osobom po rs. 54, rs. 756, c) 38 osobom po rs. 13 kop. 50, rs. 445 kop. 50, d) jednej osobie rs. 2 kop. 27, łącznie na sumę rs. 1257 kop. 77. Wsparcia powyższe w dniu 7 (19) marca r. b. wypłaconemi zostały w obecności Rady Miejskiej Warszaw. Dobroczynności Publicznej osobom, którym takowe przyznano.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej. Zgodnie z testamentem ś. p. Józefa Zacharkiewicza z procentów od kapitału legowanego na nagrody dla sług za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę u jednych i tych samych państwa, Rada Miejska na posiedzeniu z dnia 28 lutego (12 marca) r. b. przy współudziale Prezydenta miasta Warszawy, z liczby 15 współubiegających się między którymi nie było kandydatów na pozyskanie trzeciej nagrody, przyznała dwie pierwsze niżej wymienionym lokajom, a mianowicie: pierwszą nagrodę w sumie rs. 150 Jakóbowi Łysiakowi za 22 lat 9 miesięcy i 29 dni służby u p. Adeli Popławskiej i drugą nagrodę w sumie rs. 75, Józefowi Bardzickiemu za 19 lat i 11 dni służby u JW. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywistego Radcy Stanu Muchanowa. Nagrody te w dniu 7 (19) marca r. b. wręczonemi zostały wspomnionym lokajom w obecności ich panów. Suma zaś rs. 45 niewydatkowana w roku bieżącym na trzecią nagrodę zgodnie z warunkami zapisu wniesioną zostala do Banku Polskiego na powiększenie funduszów przytułku dla starych sług przy Domie schronienia starców Ś-go Ducha i Panny Marji.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Luźne sprawy.

— W jednym z tutejszych pierwszorzędnych zakładów cukierniczych, przez miesiąc styczeń i luty trzymano czasopismo *Zorzę.* Gdy osoba trudniąca się zbieraniem prenumeraty, zgłosiła się po nią w marcu, właściciel oświadczył, że pisma tego nadal trzymać nie będzie, uważa je bowiem za nieodpowiednie dla swoich gości.

Jakkolwiek zgadzamy się, że wielu z uczęszczających przybywa głównie do zakładów cukierniczych dla zasiągnięcia wyższego zakroju wiadomości politycznych i literackich, sądzimy przecież, że jedyne u nas a z tak zacną dążnością pismo ludowe może i poważniejszych czytelników zainteresować i gdyby nawet w gronie ich nie znalazło zwolenników, to czyż wzgląd na kilku w zakładzie posługujących chłopców, nie powinien zachęcić jego właściciela do prenumerowania pisma, z którego owi maluczcy duchem w chwilach wolnych mogliby czerpać jakikolwiek posiłek umysłowy?

Jeżeli młodzież cukiernicza pozbawiona jest korzyści, jaką szkoły niedzielne zapewniają czeladzi innych rzemiosł, na co już słusznie kilkakrotnie powstawano, to przynajmniej nie należałoby zamykać jej tej jedynej wązkiej ścieżki wiodącej do oświaty i umoralnienia.

Wszak wydatek na *Zorzę,* zaledwo 20 kop. miesięcznie wynosi, każdy więc z pp. cukierników, przynajmniej dla swojej podwładnej młodzieży, mógłby na prenumeratę tego pisma poświęcić wartość „czterech ciastek!!“ Pamiętajcie panowie, że „życie pozbawione wiedzy, śmiercią jest“.

* * *

— Łatwowierni, strzeżcie się kabalarek!

Przed kilkoma dniami do kucharki na ulicy Zielnej Nr 34 zgłosiła się kabalarka i namówiła prostoduszną dziewczynę do spróbowania kabały, obiecując jej, za marną dziesiątczynę, odsłonić całą przy-

---

MÓJ BARB.

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 69.)

Karczma i ogród znikły mi już z oczu. Roztaczała się przede mną brunatna równina, na której rzadkie źdźbła suchej, długiej trawy, tworzyły desenie bezładne. Trawa ta tak była suchą, że trzeszczała pod kopytami Barba. Gromadka bydła krzątała się na nędznem pastwisku, ciężko pracując, dla zapełnienia żołądków. Nieskończony szereg drzew rosnących w wielkiem od siebie oddaleniu, znaczył moję drogę na północ. Miałem przed sobą podróż długą, przez kraj nieznośnie bezludny. Domów nie wiele było przy drodze. Paszy lepszej nad opisaną spotkać nie można było, tylko u dwóch źródeł, mogłem napoić siebie i Barba. Nie dbałem wszakże o to wszystko, albowiem Barb mógł bez trudu ubiedz w dziesięciu godzinach stopień geograficzny, chociażby go nie popasł i nie napoił. Koń ów, który nie dawał dosiąść się i bez powodu groził kopytem, stał się nieocenionym w takiego rodzaju podróży. Zrozumieliśmy się z Barbem. Gdy mu powiedziałem, że do wody i trawy jeszcze godzina drogi, a mnie pragnienie pali, Barb, jak gdyby zrozumiał o co chodzi, strzygnął uchem, wyciągnął się, mknął przez przestrzeń w dzikiej pogoni, wybierając drogę na której co krok trzeba było przeskakiwać rozpadliny wyżłobione gwałtownemi spadkami wody lub kłody poprzek leżące. Po takiej gonitwie było to pracą uspokoić rozognione zwierzę.

Wiedząc, że w przeciągu pierwszego dnia podróży, mogę ubiedz mil 60, nie zachęcałem Barba do szalonego pędu, lecz wstrzymywałem go o ile mogłem od prędszego kroku nad rodzaj skrocza, którym mógł ujść bez znużenia się i zapocenia prawie 6 mil angielskich na godzinę. O zmierzchu stanąłem przed chatą skleconą z niemalowanych i nieogładzonych dranic. Pomiędzy deskami były szpary na cal szerokie. Snadź zbudowano karczmę z zielonego drzewa. Belki zeschły się i uczyniły chatę przewiewną i przezroczystą.

Na ganku stał chińczyk z warkoczem po kostki. Bił on z całej siły w misę blaszaną tak, że omal nie spłoszył Barba. Wedle zwyczaju australskiego zwoływał on w ten sposób mieszkańców karczmy na wieczerzę. Mógłby sobie był oszczędzić fatygi tym razem, albowiem w ową chwilę ja byłem jedynym jego gościem. Pomimo tego bębnił jak gdyby sto osób nawoływać mu przyszło; tak kazał czynić szyk hotelowy.

Barba odprowadziłem do stajni, na wieczerzę z kukurydzy i siana z lucerny, które zapewnie zjazdł z większym apetytem, niż ja spożywałem specjały pana Chińczyka. Bez wachania jadłem iguany, jaszczurki olbrzymie, pieczone ręką papuaski, która w Śnieżnych górach opiekowała się przez czas krótki larami i penatami mojego namiotu.... ale strawy sporządzonej żółtą ręką obywatela niebieskiego cesarstwa, nigdy nie mogłem połknąć bez przymusu. Nie dziw, że wstałem od stołu tak głodny, jak gdybym spełniał naukę ś. p. dziadka mojego, który powiadał: zawsze tylko tyle jedz, ażeby ci jeszcze jeść się chciało.

Wyszedłem z chaty, żeby jak przystoi na dobrego kawalerzystę, powiedzieć dobranoc Barbowi. Stajnia, a raczej rodzaj ogrodzenia z wysokich słupów i bez dachu, wisiała na skale, wyrastającej hardo z żółtych fal rzeki. Źdźbła zieloności nie widziałem dokoła, z wyjątkiem ogródka starannie podlewanego w tej chwili przez gospodarza i pełnego ponętnych jarzyn. Czarodziej chiński umiał wydobyć nawet z tej puszczy, zielone dary Cerery.

Wzdłuż skały, nakształt wstążki szarej, zbiegała ścieżka do rzeki. U stóp pagórka ścieżki bujała łódź przestronna. W niej gospodarz mój przewoził podróżnych za szyllinga od osoby. Nie można było skarżyć się na drożyznę tej przeprawy, gdyż Murrumbigee był tu szerszy od Wisły pod Warszawą.

Zdziwiło mnie więc nie mało, gdy odwracając się od łodzi zobaczyłem dwóch jeźdźców przepływających rzekę w pewnej odległości od domu chińczyka. Niebezpieczne to przedsięwzięcie było tem trudniejszem do wytłomaczenia, że chińczyk przewiózłby ludzi niepieniężnych bezpłatnie. Słyszałem dawno o jego wspaniałomyślności pod tym względem. Włóczęgi australskie nie zaniedbują roznosić po kraju sławę każdego samarytanina.

Jeźdzcy przebyli rzekę i wydrapali się na stromy brzeg przeciwny. Zanim znikli po za drzewami, pokazałem ich gospodarzowi.

— *God dam fool* (przeklęty głupiec) ten biały człowiek—mówił chińczyk. — Woda wielka, woda wielka... koń słaby... Dżon (tem imieniem siebie nazywał) bardzo dobry. Biały człowiek nie ma jeden szylling, Dżon weźmie pół; biały człowiek nie ma pół szylling, Dżon weźmie nic. Wielka woda... dla czego biały człowiek płynie tam?

Mniej naiwny od Dżona, przespałem całą tę noc z rewolwerem w dłoni, i siodłem pod głową blizko Barba, który był czujniejszy od brytana. Do tego rodzaju noclegów przywykłem od dawna. Wklęsłość mojego siodła służyła mi tysiąc razy za poduszkę. Tym razem musiała mi ona w tenże sposób usłużyć,

szłość dziewczyny ze wszystkiemi jej ponętami i urokami.

Wróżba z początku była arcypomyślna, wróżyła bowiem ładnego i bogatego *kawalira z prewencyji* którego coś za interesem będzie *ciagnęło*, a któremu dziewczyna przypadkiem w oko wpadnie, a on się weźmie i rozkocha na zabój, potem ożeni... i tam dalej i tam dalej. Po takim wstępie, rzecz naturalna, dziewczyna była gotową wierzyć wszystkiemu, co powie tak znakomita wróżbiarka; korzystała też ona z tego usposobienia dziewczyny i w drugiej części wróżby zapowiedziała jej, że dziewczynę czeka niebezpieczna i długa choroba od której jedynie *wykupic* się może, nabywając od wróżbiarki pewne i niezawodne na ową chorobę środki.

Dziewczyna nie chcąc chorować, boby to jej szczęściu z onym *kawalirem* mogło stanąć na przeszkodzie chętnie za antydot oddała cały zapas gotowizny, składający się z kilkunastu złotych, i kilka sztuk bielizny.

I za to wszystko dostała, w wielkim sekrecie, kawałek cukru, chleba i soli!

Największa tajemnica była zaleconą pod groźbą nieskuteczności leków, — ale któż powstrzyma gadatliwość przekupek i kucharek, zwłaszcza gdy mają się z czem pochwalić?

Nasza więc bohaterka nie mogła się oprzeć pokusie pochwalenia się przed panią tem, jaka ją czeka dola i po dwudziestu godzinach wewnętrznej walki, zdradziła całą tajemnicę, z narażeniem cudowności tak drogo kupionych specyfików.

I na dobre jej to nie wyszło... albowiem z tą chwilą przepadły jej illuzje—bo dowiedziała się, niestety za-późno, że kabalarka jest najzwyklejszą oszustką!

* * *

— Wzgląd na dobro i zasoby krajowe stały się pobudką do zaprowadzenia Towarzystwa opieki nad zwierzętami, nierównie wszelako konieczniejszem byłoby rozciągnięcie ściślejszej opieki nad młodzieżą u nas po warsztatach pracującą.

Wyzyskiwanie sił fizycznych u tak zwanych terminatorów, przez używanie ich do dźwigania nadmiernych ciężarów, niejednokrotnie już wywoływało słuszne w naszych pismach oburzenie; większej atoli doniosłości—a co łatwiej daje się ukryć przed okiem ogółu — jest przeciążanie chłopców warsztatowych nużącą późno w noc pracą, co ma miejsce zwłaszcza po mniejszych, pokątnych zakładach rzemieślniczych.

Znamy np. jednego z uboższych stolarzy, który sam tylko z dwoma po 13 i 14 lat wieku chłopcami, bez czeladnika, wykonywa poruczone mu roboty.

Stolarz ten wytrzymuje chłopców przy pracy do godziny 11-tej lub 12-tej w nocy, a o godzinie 6-tej z rana już budzi do roboty.

Dla zapobieżenia tego rodzaju nadużyciom i wyzyskiwania rąk kosztem zdrowia, byłoby do życzenia, aby członkowie Towarzystwa Dobroczynności rozciągnęli nadzór nad warsztatami a dostrzegłszy późno w noc przeciągniętą pracę terminatorów, zawiadamiali o tem władze policyjne, dla pociągnięcia do odpowiedzialności tych nieludzkich pp. majstrów.

Jeżeli złe obchodzenie się ze zwierzętami użytkowemi, uboży zasoby kraju, nierównie większą szkodę przynosi człowieczeństwu ujemne i niehygieniczne tępienie sił w wieku ich rozwoju.

* * *

— Dla nieodstępowania od raz przyjętej przez nas zasady dajemy tu miejsce odpowiedzi p. Bolesława Maciejowskiego na ustęp w sprawozdaniu naszem o posiedzeniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, dotyczący jego przemówienia.

(*Art. nad.*). — Na posiedzeniu stowarzyszonych we wzajemnym kredycie, dopytywałem o kontrakt najmu mieszkania. Nikt nie przeczy zarządowi prawa wynajmowania mieszkania na biuro, ale szło o drugą część umowy, a mianowicie o wypożyczenie na długie lata rs. 30000 na 6% komitetowi giełdowemu. A do tego ani paragraf 49, ani żaden inny zarządowi prawa nie nadaje.

Prosiłem również, o publiczne objaśnienie skupu czeków obcych banków, z których sama pozostałość w dniu 1 stycznia wynosiła rs. 55737 z pobieranym procentem 4%. Zaliczenie komitetowi giełdowemu, i skup weksli obcych banków, stanowią już $^1/_{10}$ część naszych funduszów rozporządzalnych, a brak tych dla stowarzyszonych opłacających $7^1/_2\%$ w roku zeszłym bardzo czuć się dawał.

Zarząd licząc do majątku nawet rs. 14241 zaprotestowanych weksli, czysty zysk z r. 1876 wykazał na rs. 93869, od których przypada superdywidenda dla urzędników rs. 1021.

Gdy zaś w liczbie innych na samych zaprotestowanych wekslach, ponieśliśmy straty rs. 9540, z tego powodu urzędnicy dostali superdywidendy, jako szczególnej gratyfikacji rs. 2385. Podzielamy najzupełniej zdanie, że to jest *najszczególniejsza superdywidenda, jako $^1/_4$ część od poniesionych strat.* Zebrawszy superdywidendę, szczególną gratyfikację, oraz fundusz na kasę zapomogi dla urzędników, otrzymamy rs. 4601, które stanowią blizko $^1/_4$ część ich pensji wtedy, gdy stowarzyszeni otrzymują o $^1/_5$ część niżej od ustanowionej dywidendy.

Od zysków 93869 rs., urzędnicy otrzymali rs. 1021 superdywidendy, a od 9540 rs. straty, gratyfikacji rs. 2385, z czego wypada wniosek (mojem zdaniem), że dla urzędników, daleko dogodniej jest gdy towarzystwo ponosi straty, aniżeli gdy zyskuje. Więc do czegóż ich zachęcamy? — Nie wiem podług jakiej kto myśli logiki, ale podobno nie znajdzie się żadna, któraby uznała za właściwe, dawać superdywidendę od czystych zysków i jednocześnie superdywidendę od czystych strat. Zdaje się, że już logiczniejby było, trzymać się jednej zasady, i dawać urzędnikom superdywidendę, od wszystkich poniesionych strat...

Pytam teraz, czy przez *interpelacje wywlóczone szczegółki, naszpikowane cyframi, mają jakie znaczenie, i czy można je choć w części zrozumieć?*

Przepraszam, może nie umiemy *racjonalnie przemawiać*. Sprobujmy nauczyć się od *czującego swe brzemie sprawozdawcy (!) Kurjera*, co nazywa racjonalnem przemówieniem. Oto, gdy mówca daje sobie samemu jawnie i publicznie świadectwa o poświęceniu, z wnioskiem o udzielenie podziękowania. Winszuję — ale nie zazdroszczę.

Nie przeczę bynajmniej prawomocności uchwał zapadłych na ogólnem posiedzeniu, ale te nie są w stanie pozbawić mię prawa, do umiejętnego liczenia i samodzielnego myślenia, ani prawa do mego własnego przekonania.

Bolesław Maciejowski.

* * *

— Artur Lubrański zamieścił w *Gazecie Szląskiej* drugą urozmaiconą korrespondencję Warszawy.

Nie wiemy, czy wziął sobie nasze słowa do serca, czy też z własnego przekonania utrzymał tym razem uczciwy i trafny ton swego artykułu, z całą bezstronnością śledząc objawy ruchu umysłowego i towarzyskiego w Warszawie.

Niesłusznie tylko dotknął p. Siemiradzkiego, że swoich „Pochodni" nie wystawił najpierw w Warszawie.

Pan S. jako były stypendysta musiał się bowiem przedtem z innych obowiązków wywiązać, i wcale nie z umysłu pominął Warszawę, której niejednokrotnie przychylność swoją objawiał.

* * *

— Kilka ciekawych faktów tyczących się długowieczności ludzi, podaje przedostatni numer *Izraelity.*

W Setif, w Algierji, zmarła w końcu stycznia r. b. wdowa Kamer Cohen w wieku lat **117**, pozostawiając 5 pokoleń liczących 70 osób.

W Eisleben, w Alzacji, zmarła 11 z. m. wdowa Openheim, żydówka, w wieku lat **112**, zachowując zdrowie i przytomność umysłu do ostatniej chwili.

Najciekawszym zaś jest odbyty niedawno w Lakenbach, w Austrji, obchód brylantowego wesela przez małżonków Józefa i Rebekę Mannheimer, z których mąż liczy lat **108** a żona **100**. Mannheimer jest nauczycielem żydowskim i cieszy się wybornem zdrowiem przy dobrym wzroku, słuchu i apetycie.

* * *

— Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, co rok prawie starające się mnożyć sposoby przez się podawane — do rozbudzenia przezorności w narodzie — w ostatnich czasach zaprowadziło nowy rodzaj ubezpieczeń kapitału pośmiertnego, dostępny najuboższym nawet ludziom.

Ubezpieczenia te ludowe, mają na celu zapewnienie najuboższemu nawet funduszu na trumnę i pogrzeb po jego śmierci. Ogłoszona w tym celu tabelka objaśniająca, wskazuje; że dwudziestoletni człowiek pragnący aby rodzina bezzwłocznie po jego śmierci otrzymała 100 złp. (25 złr.) kapitału — składać winien kwartalnie składkę 15 groszy (12 centów) — albo corocznie nie całe 2 złp. (48 centów).

Wysokość składki tej, przy starszym wieku ubezpieczającego się podnosi się nieco, ale jeszcze w 60-tym roku życia wynosi niespełna 2 złp. kwartalnie (48 centów) albo niecałe 8 złp. rocznie (1 złr. 88 centów).

Dla jaknajwiększej dostępności tego rodzaju ubez-

---

gdyż nie ufałem tym awanturniczym pływakom... których poznałem od razu.

Nazajutrz pożegnałem Dżona na przeciwnej stronie rzeki. Wyprowadzając Barba z jego łodzi zapytałem.

— Nie nudzisz się tutaj Dżon'ie? Pędzisz tu życie samotne, a zarobek twój nie wielki.

— Dżon nosi wodę wysoko... bo Dżon ma ogród... Dżon pali opium, Dżon co miesiąc jedzie do Gundągaj i da na bank dwa funty. Dwanaście miesiąc, dziesięć razy dwanaście miesiąc, Dżon nazbiera wiele funtów na banku... Dżon pójdzie do Melbourne, na wielki okręt. Z wielkiemi funtami Dżon powróci do Fu-Czou. Dżon w Fu-Czou będzie trzymał wielki sklep.

Zrozumiawszy ten plan dziesięcioletniej oszczędności pieniędzy zebranych z promu na Murrumbigee, pożegnałem Dżona i puściłem wodze Barbowi.

Droga szła prosto jak strzała wzdłuż prawego brzegu rzeki, mierząc ku północnemu wschodowi. Koń kroczył jak gdyby cały dzień wczorajszy odpoczywał. Ja napawałem się widokiem pagórków, wspinających się na północnym horyzoncie w czarnym długim szeregu kopuł, oblanowanych złotą jutrznią. Po wschodzie słońca zwróciły moją uwagę wysokie i rozłożyste gumowe drzewa, mizdrzące się w gładkiej rzece. Mijałem jednę ich grupę po drugiej, zbliżając się do nich ile razy mogłem to uczynić bez zbytniego przedłużenia podróży, aby choć na chwilę ochłodzić rumaka w ich cieniu. Pomimo porannej pory powiewał już ów wiatr nieznośniejszy od sirokka, który zatruwa podróże przez pustowiska australskie, czyniąc je gorętszemi od Sahary.

Oprócz tych drzew cienistych, rosnących blizko wody, nie widziałem nic, coby mogło od skwaru nas ochronić. Równina pomiędzy rzeką i wzgórzami szarzała obrzydliwą nagością, gdyż pękate majalowe drzewka tu i ówdzie na niej rosnące i rzadkie kępy słonawego krzewu, nie przerywały jej jednostajności i żadnego też nie dawały jej cienia. Równiny tego rodzaju rozgrzewają się już bardzo rano rozgrzewają się od promieni słońca i zaledwie o północy przestają wydawać prądy cieplika, wylewające się z nich jak z pieców europejskich.

Barb nie lubi nizin i wiatru gorącego, jest bowiem gór dzieckiem. Zapewnie też dla tego złożył uszy po sobie. Był to pierwszy znak jego niezadowolnienia. Raptem podniósł znów uszy, głowę podrzucił i spojrzał w kierunku wielkiego drzewa przy samej wodzie. Obłoczek dymu wił się tam nakształt węża do koła pnia brunatnego... a u podnóża pnia koczowali ludzie. Ujrzałem ich o paręset kroków od siebie... siodłali konie z pospiechem.

Byli to znajomi moi z hotelu, otoczonego winną macicą i owi śmieli jeźdzcy, którzy wczoraj przepłynęli rzekę. Oczywiście czatowali na mnie, żeby mnie zrabować lub może zabić, gdybym nie oddał dobrowolnie mojego złota.

Drożyna zmierzała prosto do ich ogniska. Tam łamała się pod prostym kątem i zawracała ku górom, opuszczając rzekę.

Postanowiłem przeciąć ten kąt. Pociągnąłem więc z lekka wodze i przemówiłem do Barba. Koń puścił się kłusem.

Spojrzałem na gurty, nogi wetknąłem głębiej w strzemiona i dotknąłem rękojeści rewolwera.

Bushranger'y (tak nazywają bandytów australskich) nie byli gotowi do pogoni. Jeden z nich chwycił więc sztuciec oparty o drzewo, zmierzył i wypalił... że chybił świadczy moja obecność w Sydnej.

Strzał i gwizd kuli tuż koło ucha, zelektryzowały Barba. Uczułem jak zbierał swoje potężne nogi, jak żelazne jego muskuły zadrgały. Gryzł wędzidło, trząsł uzdą; kopyta jego zagrzmiały na stepie muzyką galopa.

— Talli — o! talli — o! wołali jeźdzcy pędzący za mną. Osiodławszy już swoje konie, ścigali oni mnie z okrzykami panów angielskich goniących za lisem. — Talli — o! stój! stój! będziemy strzelać!

I strzelali, lecz ja nie stanąłem. Już pędziłem po drożynie, gdyż przeciąłem powyżej łuk opisany. Podkowy ich koni tętniły po kamienistym gruncie również raźniej jak Barba, gdyż i oni jechali na których koniach krwi pełnej... Któryż *bushranger* nie posiada doskonałego konia? Na nim dopędza ofiarę, na nim szydzi z pogoni policji, on jest jego środkiem zarobkowania i przedłużenia życia.

Od owego fatalnego załamu drogi do najbliższej stacji liczono (w marszrucie danej mi przy wyjeździe z Albury) mil 15 angielskich. Nie wypadało więc wysilać Barba. Zresztą nie mogłem przewidzieć, ażali napastnicy nie mają spólników kryjących się po drodze. Bandy zbójców australskich lubią się dzielić na pary i rozstawiać wzdłuż szlaków. Każda para ściga ofiarę z rzędu, póki nie zamęczą jej konia.

Więc wstrzymywałem Barba, starając się tylko, ażeby ludzie goniący za mną nie zbliżyli się na strzał sztućców. Barb zżymał się, iż nie puszczałem mu wodzów. Obstawałem jednak przy swojej taktyce i przebiegłem płaszczyznę nie nużąc go zbytecznie. Gdybym był pragnął, mógłbym był zostawić napastników daleko po za sobą. Po raz pierwszy oceniłem wtedy rzetelną raczość Barba. Miarą jej była doskonałość koni moich prześladowców.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

pieczeń ludowych — przystąpienie do nich uwolnione zostało od wszelakich formalności, rewizji lekarskiej i t. d.

Któż w obec tak przedstawionej sposobności dokonania przezornego czynu, jakiego zaniedbanie nieomylnie narazić musi rodzinę, na kłopot bezzwłocznie po jego śmierci — zawahać się może od skorzystania z niej?

Rzecz to na pozór drobna — ale niemniej chlubnie świadcząca o obywatelskiej działalności Krakowskiego Towarzystwa i jego usiłowaniach zaszczepienia cnoty przezorności we wszystkich warstwach narodu, — niepomijając najmniej uposażonych.

* * *

— Jedną z najdawniejszych ulic Warszawy, jest ulica *Piwna* obok placu zamkowego pomiędzy Ślepą a Dunajem.

Ulica ta zaznaczoną jest już w aktach starej Warszawy w r. 1439 w pismach łacińskich z nazwiskiem polskiem *platea Pywna.*

Otrzymała ona je od licznych piwnic i szynków z dawna na niej mieszczących się.

W XVI wieku nazywano ją niekiedy „ulicą Szynkarską“ (*platea tabernatorum*), tak czytamy w akcie z roku 1536 w którym niejaki Mikołaj Piwniczy sprzedaje dom swój *in platea tabernatorum* położony.

Atoli w latach od roku 1543 i następnych znowu dawne nazwisko „Ulicza Pywna“ jej powrócono.

TEATR.

—*B*— „Dziady“ Mickiewicza pięknej w tym roku doczekały się chwili. Jeszcze nie przebrzmiał wymowny głos, który z katedry roztaczał przed tłumnem audytoryum skarby tego jedynego w swoim rodzaju poematu — aż oto wczoraj muzyka i sztuki plastyczne świetnej do tego arcydzieła dostarczyły illustracji.

A jaka muzyka! W żadnem dziele, wyjąwszy może trzeci akt „Strasznego dworu“ natchnienie Moniuszki tak wysoko się nie wzbiło. Pokrewieństwo dwóch duchów twórczych zdaje się łączyć tu poezję z muzyką nierozerwalnym węzłem — a zdarzają się takie chwile, że sobie prawie jednej bez drugiej wyobrazić niepodobna; zdarzają się chwile, że Moniuszko staje się prócz tego malarzem, działając nie tą materjalną plastycznością, którą z muzyki usiłuje wydobyć nowa szkoła kompozytora, — ale owym nieujętym nastrojem, pochodzącym nie z technicznych środeczków lecz z ducha twórcy, i wywołującym też w duchu słuchacza prawdziwe, żywe obrazy.

Do takich chwil które odtwarzają całą tajemniczość mającego się odbyć obrzędu, zaliczamy przedewszystkiem introdukcję i pierwszy chór „Cicho wszędzie głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie.“ Od pierwszych akordów tego prologu, niepokój jakiś opanowywa słuchacza, dreszcz przejmuje, a orkiestra przytłumionym szeptem zdaje się zapowiadać że coś się stanie niezwykłego.

Momenta podobne powtarzają się kilkakrotnie w ciągu poematu muzycznego — wtedy mianowicie, kiedy chór istnie z grecka tłumaczy wrażenia i sytuacje nie mięszając się prawie do akcji. Wzniosła powaga frazesu: „Bo kto nie był ni razu człowiekiem“ lub prostota zaklęcia „A kto prośby nie usłucha“ zaczerpniętego z *ducha* nie z *formy* ludowej pieśni, składają się na tło obrazu odtworzonego z potęgą plastyczności, którą chyba tylko w „Sonetach Krymskich“ napotkać można.

Rysujące się w tem tle zjawiska przemawiają językiem wyczerpującym całą skalę uczuć ludzkich. Dziecinny szczebiot aniołków lecących do mamy, traktowany w orkiestrze subtelnie i przejrzyście; namiętne i rozpaczliwe okrzyki złego pana, wyśpiewane w szerokich dramatycznych frazesach i potrzykroć przerwane dzikim „chórem ptaków,“ obfitym w niespodziane harmoniczne zwroty; cudny w swej poetycznej rzewności duet „o pasterce,“ pełna wdzięcznej naiwności piosnka Zosi; oto pojedyncze tony tej gamy, w której liryka i dramat stykają się co chwila objawiając całą potęgę natchnień kompozytora. Dodajmy do tego obrazy Gersona ślicznie uplastyczniające słowa deklamacji i mowę tonów — a zrozumiemy skwapliwość z jaką Warszawa na tę ucztę spieszyła.

Niestety wykonanie (mówimy tu o części muzycznej), nie odpowiadało oczekiwaniom tych, którzy spodziewali się, że przy współudziale poważnych sił stworzyć będzie można coś godnego wielkiego poety i wielkiego kompozytora.

W egzekucji znać było pośpiech, niedokładne wystudjowanie; głosy solowe niewłaściwie rozdano; siły orkiestrowe z chóralnemi nie tworzyły jednolitej całości — słowem wrażenie odniesione z piękności dzieła, stygło co chwila pod wpływem usterek w wykonaniu.

Niedokładności dochodziły aż do zmian dowolnie wprowadzonych w partjach solowych i stosowanych do zasobów wokalnych śpiewaków. Wspomnimy tu np. o sopranowem *h* które w powtórzeniu duetu powinno było zapanować nad chórami i orkiestrą, a które nadaje powtórzonej zwrotce niezbędne a charakterystyczne wzmocnienie. Konieczna owa nuta opuszczoną została zmieniając zupełnie nastrój drugiej zwrotki.

Nie chcemy przypuszczać lekceważenia — ale mamy obowiązek zaznaczyć ogólny brak głębszego traktowania dzieła, które dla nas stalo się podwójnie pomnikowem.

Bo też do takiego dzieła przystępować należy ze czcią, z religijnem nieledwie poszanowaniem. I marzy nam się, że „Dziady“ jeszcze jedną kiedyś przyobleką formę.... zupełnego scenicznego przedstawienia z dekoracjami i kostjumami, które zastąpią konwecjonalne fraki męzkie i oficjalną biel niewieścią. Wtedy dopiero wszystkie sztuki godnie współzawodniczyć będą w hołdzie dla nieśmiertelnego genjuszu.

W części pierwszej wczorajszego przedstawienia przyjęły udział panny: Stella Bonheur, Romana Popiel i p. Filleborn.

Prima donna odśpiewała „Liber Scriptus,“ ze mszy rekwialnej Verdiego i romans z op. „Mignon“ Thomasa. Romans tak był ślicznie wypowiedziany (że użyjemy tu francuzkiego wyrażenia) iż żałować nam wypada, że panna Bonheur nie dała nam się poznać w tym sezonie jako Mignon — która to partja zdaje się też dla niej stworzoną.

„Za służbą“ Ujejskiego z wdziękiem i serdecznie deklamowane przez pannę Popiel, bardzo było stosownie wybrane.

Pan Filleborn wlał wiele liryzmu w piękny ustęp ze „Stabat Mater“ Rossiniego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podróżni przybywający terespolską koleją z Brześcia litewskiego opowiadają nam o nadzwyczajnym wylewie wód w Bugu.

Na przestrzeni od stacji Brześć aż do stacji Chotyłów nad rozlewającemi się szeroko wodami góruje tylko nasyp kolejowy, z obudwóch zaś stron jego gdzie niegdzie tylko nad powierzchnią wody sterczy korona drzewa lub dach niezrujnowanego domu.

Przybór wody trwał już od kilku dni.

W poniedziałek nad wieczorem wysokość jej pod Brześciem wynosiła stóp 10 cali 2, — w przeciągu kilku godzin woda dosięgła blizko 19 stóp po nad zwykły poziom, rozlawszy się po całej nadbużańskiej nizinie mającej tu około sześciu wiorst szerokości.

Znaczna liczba wiosek i folwarków stoi pod wodą. O wypadkach z ludźmi dotąd nic nie wiadomo natomiast zginęła masa inwentarza.

W poniedziałek i wtorek woda niosła setki sztuk owiec.

Pod samym Brześciem, a raczej pod fortecą brzeską, pomimo gorliwej kilkogodzinnej pracy kilkuset ludzi tamecznego garnizonu, przerwaną została tama osłaniająca wielkie magazyny i składy wojskowe.

Woda postępowała tak szybko, że robotnicy zaledwie sami przed nią uchronić się zdołali.

Nasyp kolejowy, w pobliżu mostu przez Bug rzucone go również mocno ucierpiał, woda bowiem podmywać go zaczęła grożąc zupełnem zerwaniem.

Energiczne jednak działanie inżynierji kolejowej temu zapobiegło.

W miejsce zagrożone sypano kamienie i worki z piaskiem, które zdołały oprzeć się naciskowi wody i tym sposobem uratowały nasyp i nie dopuściły przerwania komunikacji.

Straty których dotąd nawet w przybliżeniu obliczyć nie podobna, muszą być ogromne.

Niektóre folwarki prawie doszczętu zostały zburzone.

Oprócz tego zasiewy w polach, które były pod wodą za przepadłe uważać trzeba.

Wprost z Terespola otrzymaliśmy wiadomość o strasznej powodzi, jaka 26-go b. m. o godzinie 4-tej po południu nawiedziła Terespol.

Bug wystąpiwszy z koryta zalał całe miasto tak, że woda wznosi się na parę łokci w każdym prawie domu.

Jedynie tylko stacja pocztowa ocalała.

Mieszkańcy schronili się na strychy.

Wszelki ruch ustał, głód i nędza trudna do opisania.

Straty w ruchomościach ogromne.

Ratunek był prawie niemożliwy.

Plant pod Terespolem silnie był zagrożony, lecz obawa niebezpieczeństwa przeszła—nurt zmienił kierunek i ujście.

Plant został ocalony.

W okolicach Terespola wieś Polatycze zalana zupełnie—inne wioski także częściowo są pod wodą.

Z innych stron otrzymujemy wiadomości o uszkodzonych młynach, zrujnowanych groblach, pozrywanych mostach.

W okolicach Krasnegostawu, piąta zaledwie część młynów wodnych jest czynną; największemu uległ zniszczeniu młyn w Surowie, znacznie również uszkodzone zostały młyny w Gorzkowie i Białce.

Gospodarstwa rybne także wielce ucierpiały a między innemi w dobrach Żdżanne woda uniosła ryby ze stawów.

Komunikacja w wielu miejscach dzisiaj jeszcze przerwaną.

Promy na rzece Wieprzu pod Kockiem, Wolą Skromowską, Górką Lubartowską i Syrnikami zniesione, mosty stałe pod Zawieprzycami i Łęczną, szwanku nie poniosły, lecz groble i znajdujące się na nich mosty, woda zalała i w części uszkodziła.

Dzisiaj już przez Zawieprzyce komunikacja jest przywróconą.

Pod Trawnikami, gdzie złożoną była na lądach znaczna ilość drzewa, na spław przygotowanego, porwane ono zostało pędem wody i uderzyło o filary mostu pod Dorohuczą, skutkiem czego takowe nadwerężeniu uległo.

Z pod Piask donoszą nam o utonięciu tamtejszego mieszkańca Judki Kopermana, przeprawiającego się łodzią wraz z miejscowym młynarzem, przez rzekę Giełczew; młynarz wyratować się zdołał.

Na przestrzeni zalanej wodą, telegraf uszkodzony; w skutek czego komunikacja telegraficzna między Warszawą i Odessą przerwana.

Najważniejsze uszkodzenia są na przestrzeni pomiędzy Hrubieszowem i Włodzimierzem Wołyńskim.

O rychłej naprawie uszkodzonej linji myśleć nie można, gdyż wody nie ustępują rączo.

Naczelnik stacji hrubieszowskiej i dwaj towarzyszący mu robotnicy, opływając łódką linję uszkodzoną, uniesieni prądem znaleźli się wraz z łódką pod wodą i z trudnością ocalić się zdołali.

= Wczoraj usłyszeliśmy pierwsze grzmoty.

W kalendarzu Stanisława Słowakiewicza, filozofi i medyciny doktora, wydanym w Krakowie na rok 1679, czytamy taki ztąd prognostyk:

„Kiedy najprzód Marcowi grzmot niebo ogłosi
Wiatry, niezgody i żyzność przynosi.“

Obaczymy, czy się sprawdzą te przepowiednie filozofiej doktora.

= Termin otwarcia linji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, prawdopodobnie ulegnie przedłużeniu w skutek wypadku zerwania przez wodę mostu.

= Nie tylko bruk, lecz i chodnik na ulicy Chmielnej dopomina się gwałtownie o naprawę. Grunt w tem miejscu ruchomy, prawdopodobnie w skutku znajdujących się pod spodem źródeł, wpływa na szybką bardzo dezolację chodników.

= W skutku świąt u starozakonnych komunikacja z Pragą uległa wielkiemu utrudnieniu. Większa część bowiem dorożek jednokonnych jako też i omnibusów obsługujących tę linję, utrzymywaną jest przez izraelitów. Jak obecnie pozostał tylko jeden omnibus kolejowy, który kursuje do wieczora i sam do zadośćuczynienia cyrkulacji w tym punkcie wystarczyć nie może.

= *Tygodnik Rolniczy* donosi, że bieg pociągów towarowych na Iwangrodzko-Łukowskiej odnodze drogi Nadwiślańskiej, został wstrzymany.

Zapytacie dla jakiej przyczyny? Dla bardzo małuczkiej... bo tylko... dla braku ładunków!

Cóż na to powiedzą ci, którzy przez długi czas tak wiele hałasowali o wytyczenie linji drogi Nadwiślańskiej, to w tym, to w owym kierunku, przez tę lub ową niby arcyprodukcyjną gminę?

= Mało kto wie zapewnie, że przy Arcybractwie Najświętszego Sakramentu, istnieje Delegacja, której zadaniem jest pośredniczyć pomiędzy zamawiającymi obrazy i rzeźby religijne, a znanymi artystami, i mieć nadzór nad artystycznem wykończeniem dzieł sztuki przeznaczonych do świątyń, jak niemniej nie dopuszczać szpetnych i nieudolnych bohomazów do kościoła. — Otóż w ostatnim Numerze *Przeglądu Katolickiego*, Delegacja pomieniona ogłasza szóste roczne sprawozdanie ze swych działań za rok 1876, z którego dowiadujemy się, że za jej pośrednictwem zamówiono w ciągu roku zeszłego u tutejszych artystów 18 dzieł sztuki treści religijnej za rs. 1495. — W ciągu zaś 6 i pół lat istnienia Delegacji, nabyto dzieł sztuki 173, za rs. 16220 kop. 75.

= Zbór Ewangelicki w Pabjanicach, otrzymał w tych dniach dla swego nowo-budującego się ko-

ściołka kilku kosztownych darów z Warszawy. Artysta Gerson złożył mu w ofierze, wykonany przez siebie obraz ołtarzowy, przedstawiający Chrystusa w Ogrójcu; księgarz Wende biblję ołtarzową bogato oprawną, w pięknem wydaniu; Bracia Henneberg krucyfiks platerowany; pp. Norblin i Werner pokrywę i miednicę do chrzcielnicy. Dzięki tym i niektórym innym szlachetnym ofiarodawcom kościół pabjanicki po zupełnem swem ukończeniu do okazalszych w kraju świątyń ewangelickich będzie można policzyć.

= Dodatkowo do wczorajszego ogłoszenia o kweście Wielko-tygodniowej, donosimy na podstawie udzielonej nam wiadomości przez Komitet urządzający kwesty, że w Nr 1 do kościoła katedralnego, na zakłady dobroczynne i kościoły delegowany w piątek jest p. Wierzchlejski, a w sobotę dr. Feliks Wojcikiewicz; w Nr 14 w kościele Przemienienia Pańskiego (dawniej OO. Kapucynów) na zakłady dobroczynne i kościoły w miejsce delegowanego pana Adolfa Schimmelpfeninga będzie delegowany w piątek sędzia Aleksander Zawadzki; w Nr 6 kaplicy Zakładu „Przytulisko“ dla biednych kobiet (ulica Wilcza Nr 3, w sobotę kwestować będą panie: Tadeuszowa Kossowska, Anna z Prędowskich Ostrowska i Leszczewska z córką.

W kościele Świętego Antoniego kwestować będzie prócz wymienionych wczoraj dam Marja Korwin Szymanowska.

= Wczoraj na przedstawieniu „Widma“ w Teatrze Wielkim, było osób 1047. O dochodzie, naddatkach i wydatkach w swoim czasie ogłosimy.

= Dziś o godzinie 12-tej w południe, odbyła się w Towarzystwie Dobroczynności konferencja, mająca na celu zbadanie kwalifikacji i uzdolnienia dozorczyń po Ochronach.

= W dniu wczorajszym między trzecią a czwartą z południa, srożyła się nad księztwem Łowickiem niezwykła burza. Po licznych grzmotach i błyskawicach spadł gęsty grad tak, że pola przez pewien czas zupełnie były zabielone. Ziarnka gradu dochodziły do wielkości szklistego grochu, a powietrze znacznie się oziębiło. O szkodach nie słychać dotąd. Wiadomo, że w nizinach, obszar cały księztwa stanowiących, pola były całkiem prawie zalane. Obecnie wody w wielu miejscach już ustąpiły. Pojawia się tam mnóstwo dzikich gęsi.

= Gosposiom piekącym w domu ciasta wielkanocne, zalecamy nowe przepisy na różne wytworne pieczywa, pomieszczone w ostatnim (6) numerze *Gospodyni wiejskiej*.

= Dzisiejszej nocy jakaś niewiadoma ręka porozlepiała na kilku czy też kilkunastu ulicach plakaty treści uwłaczającej dobrej sławie i szkodzącej interesom jednego z właścicieli cukierń w Warszawie.

Czy zemsta, czy konkurencja popchnęła sprawcę do tego postępku, jest to tajemnicą.

To jednak wiemy, iż rzeczone plakaty, pozdzierane zostały z ulic dzisiejszego rana.

= W dniu dzisiejszym ukazał się numer *Kurjera Porannego (Antraktu)*, pod redakcją pana Feliksa Fryze.

= Niebawem po świętach ujrzymy znów na scenie Teatru Wielkiego operę „Duch Wojewody“, która doznawszy wielkiego powodzenia w Wiedniu, wystawioną będzie na scenie petersburskiej. Próby z tej opery odbywają się codziennie w Teatrze.

= P. Cieślewski wrócił wczoraj do Warszawy po dwumiesięcznym urlopie, w czasie którego śpiewał we Lwowie i w Poznaniu z wielkiem powodzeniem. Onegdaj żegnała go publiczność poznańska w „Halce“ darząc wieńcem laurowym i pierścieniem bryljantowym z napisem „Wielkopolanie Cieślewskiemu.“ Po przedstawieniu dali obywatele i artyści na cześć jego świetną ucztę.

= Podług *Ruskiego Miru* petersburska Akademja sztuk pięknych przyznała Siemieradzkiemu tytuł profesora za „Pochodnie Chrześcjaństwa.“ Obraz ten wystawiony jest w sali antyków akademji.

= Wczoraj odbyło się zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszy warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

= Przez cały bieżący tydzień na placyku za Żelazną Bramą odbywa się w ustawionych czasowo straganach sprzedaż wędlin. Onegdaj władza targowa dostrzegłszy pomiędzy nagromadzonemi tam zapasami wiele wędliny zepsutej lub źle przyrządzonej, takową skonfiskowała.

= W dniu wczorajszym na scenie Teatru Rozmaitości odbyła się próba pamięciowa z komedji Jordana „Blaga.“

= W sławetnem mieście Przedborzu, w guberni radomskiej, liczącem 6000 ludności, otwartą została niedawno księgarnia.

Zdawałoby się, że przedborski ludek i okoliczni obywatele korzystać będą chciwie z tej światła krynicy.

Gdzież tam! w księgarni wiatr hula a na miesiąc zaledwie trzydzieści rubli obrotu!!

Panowie bracia, to nie pięknie aby przy waszym boku księgarze marli z głodu a z niemi aby więdła oświata!

= Niezwykły epizod przytrafił się w tych dniach w jednem z miejsc publicznych, w którem na estradzie rozlegają się codziennie cudzoziemskie śpiewki.

Podczas powtarzania kupletów, którego się domagali niewybredni słuchacze, u drzwi wchodowych wszczął się rumor.

— Puszczajcie mnie, ona tu jest, — krzyczał jakiś głos męzki.

— Zapłać pan za wejście, — oponował sprzedający bilety.

— Nie chcę waszej muzyki, śpiewaków, ją tylko chce zobaczyć, ją — puszczajcie!

W sali na estradzie ozwała się na nowo melodja jakiejś podejrzanej wartości szansonetki, śpiewanej ochrypniętym sopranem.

— To jej głos! — to ona! — i wraz z okrzykiem tym rozległ się łoskot przewracających się stołków i stołów, a na salę wdarł się przemocą nie młody już człowiek o jakiejś nieprzytomnej fizjognomji.

Śpiewająca spojrzała z estrady ku miejscu zkąd hałas wychodził — spojrzała i.... uciekła.

W sali powstało zamieszanie. Kto był on? — kto była ona? naokoło pytano.

Niestety! zagadka nie tak zawiła. Ona była jego żoną, a on jej mężem!

Co była między niemi za tajemnica?

Oto przed rokiem ona zniknęła — aby po roku przedstawić się oczom jego, jako wędrująca — śpiewaczka!

= Na rogach ulic, ukazały się ogłoszenia redakcji *Nowin*, zawiadamiające, iż pismo to wychodzić będzie w niedziele, święta i dnie galowe.

= Sprawozdanie wykazuje, że dochody z ceł w r. 1876 wynosiły w gotówce 61 248 506 rs. oraz w złożonych kaucjach 7 950 721 czyli razem rs. 69 199 227. Według przybliżonego budżetu spodziewano się tylko rs. 61 545 600 — zatem o 7 653 627 mniej. — W porównaniu z r. 1875 dochody celne wzrosły o 5 245 539, a z rokiem 1870 o 27 054 185 rs.

= Ponieważ cyfry u nas coraz baczniejszą zwracają na siebie uwagę, podajemy tu budżety miast guberni lubelskiej na rok 1877.

	Rozchodów.	Dochodów.
Zamość	— 6952	— 9697.
Krasnystaw	— 7860	— 8720.
Hrubieszów	— 6528	— 6528.
Janów	— 5521	— 6119.
Biłgoraj	— 2910	— 4436.
Dubienka	— 3481	— 3834.
Szczebrzeszyn	— 2883	— 2883.
Lubartów	— 1974	— 2128.
Łęczna	— 1776	— 2101.

= Ceny biletów na przedstawienie jakie urządza w poniedziałek po przewodach Przytulisko, będą znacznie podniesione.

= Maruderzy balowi, kawiarniani lub... pracownicy, którym do roboty dnia nie staje i późną nocą powracają do domów — widzieć mogą olbrzymie wagony przewożone ze stacji koleji wiedeńskiej na stację drogi terespolskiej.

Są to wagony przeznaczone do użytku koleji żelaznej nadwiślańskiej. Przewóz ich odbywa się późną nocą, z powodu ostrożności, jakich przy tem zachowywać należy, oraz ze względu na cztery pary koni, przyprzągniętych do olbrzymich wozów, na których wagony te są złożone.

Po większej części są to towarówki większe. Wagony te odznaczają się pięknem wyrobieniem, w wyrobie zaś widać nowe ulepszenia w konstrukcji, dodatnio odbijające od dotychczasowych wagonów na nowych kolejach żelaznych.

— Pukamy do serc Warszawy, w imieniu biednych, którym wiosna mnóstwo przysposobiła potrzeb.

Rok bieżący wyjątkowo ciężkim stał się dla dzieci nędzy, wzywających przez usta nasze pomocy możniejszej braci.

Święta blizkie... cały świat chrześcjański uweselające..... czyż dacie ubogim cierpieć w dniach tych uroczystych głód i niedostatek?

Ukójcie łzy, odpędźcie ponure widmo nędzy, dobroczynni i zacni.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Klementyna rs. 1, A. S. 1 dla najbiedniejszych według uznania Redakcji, M. M. rs. 2 dla uczni, J. K. rs. 1 srebrny, J. Ch. rs. na mundurek, P. B. rs. 1 dla S., którego żona i dziecko chore, a sam zagrożony ślepotą, — z ulicy Marszałkowskiej rs. 1 kop. 25 dla nędzy wyjątkowej od Janka lokaja za nieakuratne pełnienie obowiązków.

— Załączam rs. 5, upraszam Szanowną Redakcję *Kurjera Warszawskiego*, wręczyć na Święta Wielkanocne dwom wdowom mającym małe dzieci, a wstydzącym się żebrać, każdej po rs. 2 kop. 50. Wybór osób zostawiam do uznania Redakcji.

Z uszanowaniem *J. Ch.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Malwinie K. — Dobrze, odebrać pani może.
Prenumeratorowi z Orlej. — Zaprenumerowano.

Nekrologja.

† Ludwika z Szczerbińskich **Krüger,** wieku lat 35, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 29 b. m. zasnęła w Bogu. Pozostały w głębokim żalu mąż z trojgiem małoletnich dziatek, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, w dniu 31-ym b. m. to jest w sobotę, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —4822—

† Ś. p. Anna z Zielińskich **Zientarska,** wdowa, przeżywszy lat 84 w dniu 29 marca 1877 r. przeniosła się do wieczności. W smutku pozostali: córki, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-tej** po południu w dniu 30 marca z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające.

† Ś. p. Emilja z Zagórskich **Radolińska,** żona pomocnika zawiadowcy stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 30, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu dzisiejszym zasnęła w Bogu, pozostawiwszy osieroconego męża i pięcioro drobnych dzieci. Pochowanie zwłok odbędzie się w dniu 31 b. m. i r. z kościoła Farnego w Łowiczu, na tameczny cmentarz, na które w ciężkim smutku pogrążony mąż po stracie najukochańszej żony i rodzice zmarłej, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na pogrzeb. —4898—

† Ś. p. Helena z Dolobowskich **Kossowska,** przeżywszy lat 34, zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie 28-go marca r. b. Stroskany mąż zaprasza Krewnych i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w piątek 30 marca, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz Powązkowski. —4807—

† W dniu 30 b. m. to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Umiastowskiego,** b. kolegjalnego asesora, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w katedralnym prawosławnym Soborze o godzinie **10tej** rano, na które pozostała żona z dziećmi, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. —4797—

Kronika zagraniczna.

× Z Przemyśla w Galicji donoszą nam w drodze telegraficznej, iż tamże dnia 27 marca, zgorzał tak zwany stary pałac biskupi ruski i przylegający doń budynek konsystorjalny. Umieszczone w nim akta wyratowano.

× Kawalerja turecka uorganizowaną jest na sposób francuzki, z tą tylko różnicą, że nie dzieli się na różne rodzaje broni, jak huzary, ułani, kirysjerzy i t. d. Istnieją wprawdzie dwa pułki kozaków sułtańskich i jeden pułk dragonów, lecz te trzy pułki składają się po większej części z ochotników zagranicznych i stanowią rodzaj legjonu zagranicznego.

Wiadomości Polityczne.

Wczorajsza „Presse“ podaje bardzo ciekawe szczegóły z rozmowy jen. Ignatiewa z jednym z członków redakcji tegoż dziennika w Wiedniu. Jenerał mówił po niemiecku płynnie chociaż z pewnym właściwym sobie akcentem rossyjskim, czasami tylko zastępując słowo niemieckie francuzkiem.

Na wzmiankę o samoistnej, agressywnej polityce rossyjskiej, odparł jenerał, iż takową zawsze źle rozumiano. Rossja dąży do pokoju, ale nie zawarowanego szumnie brzmiącym hatem sułtańskim.

Tylko faktyczne poprawienie losu chrześcijan pod

berłem sułtańskiem może być rzeczywistym celem pokoju—przy dostatecznych rękojmiach, i mniejsza o to, czy Europa zatwierdzi pod tym względem propozycje rossyjskie, czy też zastąpi je innemi, byleby tylko one skutecznemi się okazały. Uważano dotychczas nasze zajęcie się losem chrześcijan, mówił jenerał, za pozór do wywołania wojny przeciw Turcji, ponieważ nie uwzględniano czy nie chciano uwzględniać religijnych i narodowych czynników, które chrześcianom bałkańskim przed innemi pomoc Rossji wskazują. Chciano nas uczynić odpowiedzialnymi za wszystko, podczas gdy całe zamieszki na wschodzie, jak to dostatecznie konferencje wyjaśniły, głównie w postępowaniu Turcji swój początek miały. Pragniemy utrzymać pokój, ale nie za jakąkolwiek cenę.

Przypuściwszy nawet, że Rossja rzeczywiście miałaby wojnę zdobywczą na celu, to polityka odosobnienia zakładająca bezczynnie ręce, nie jest wcale środkiem do uchylenia ewentualnych zaborów rosyjskich. Nie przeszkadza się nikomu w poważnie zakreślonej akcji politycznej, stając na uboczu i nie chcąc pod żadnym warunkiem wmieszać się do działania.

W razie, gdyby Anglja nie zechciała stanowczo wziąść udziału w rozwiązaniu kwestji wschodniej, trójcesarskie przymierze wystąpiłoby na pierwszy plan, a chociaż takowe dotychczas negatywną formę zachowywało, to ma przynajmniej tę zasługę, iż przeszkodziło wybuchnięciu wojny europejskiej.

Jenerał we wtorek miał audjencję u cesarza Franciszka-Józefa, a wieczorem tegoż dnia zamierzał wyjechać do Berlina. Być może, mówił, iż powstaną jeszcze kombinacje, z których kwestja wschodnia wyjdzie jako przedmiot pozytywnej akcji przymierza trójcesarskiego.

Z początkiem przyszłego tygodnia spodziewa się jenerał stanąć w Petersburgu i zdać Najjaśniejszemu Panu sprawę z politycznej sytuacji obecnej chwili.

Co do najbliższych wypadków w kwestji wschodniej, trudno mu cośkolwiek na pewno orzeknąć. Obecny stan długo potrwać nie może, nie tylko ze względów finansowych, ale także dla ponawiających się zaburzeń w Turcji. Okrucieństwa popełniane na prowincji przez mahometan, przechodzą wszystkie zbrodnie w Bulgarji.

Na bezpośredni udział Porty w pokojowem rozwiązaniu obecnej sytuacji, nie ma co liczyć. Turcja przyjęła dewizę włoską: *La Turchia farà da se*, ale pomimo konstytucji brak jej dobrego rządu, dyplomatów i jenerałów.

Ciekawą nadzwyczaj uwagę uczynił jenerał co do Midata-paszy, przyznając mu rzeczywiste uzdolnienie, lecz brak moralnego i umysłowego gruntu, jak u wszystkich tureckich reformatorów. Przedewszystkiem zarzuca mu cele osobiste i nienasyconą ambicję. Jego czynność reformatorska wykazała właśnie brak pojęcia ilości i jakości reform, które i kiedy Turcja potrzebowaćby mogła. Nie można europejskiemi frazesami wynagrodzić odwiecznego zastoju państwa.

W dalszym ciągu rozmowy zastanawiał się jenerał nad złym stanem wewnętrznych stosunków tureckich, nad nędzą i fanatyzmem ludności i nad wadliwą ze wszech miar administracją.

W pośrednią drogę, w rezultat pozostawienia Turcji wolnej woli na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, jenerał nie wierzy.

Na tem skończyła się rozmowa. We wtorek wieczorem po audjeucji u Cesarza Franciszka Józefa miał dyplomata rossyjski wyjechać na Berlin do Petersburga, gdzie oczekują jego przybycia, aby według jego sprawozdania, ułożyć odpowiedź na ostatnie przedstawienia Rządu angielskiego. Porozumienia Anglii z Rossją—nie uważają jeszcze w niektórych kołach politycznych za zupełnie niemożebne. Po świętach będą się mogły wznowić układy dyplomatyczne.

Neue fr. Pr. zapowiada, iż hr. Andrassy w razie zupełnego zerwania bezpośrednich rokowań między Rossją a Anglją, przyjmie pośrednictwo w tej sprawie.

Gaz. Szląz. uważa wojnę już tylko jako kwestję czasu.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 29 marca.

Berlin 28-go. — Ignatiew konferował po południu przeszło godzinę z Bismarkiem, gdzie też wraz z żoną był na obiedzie. Wieczorem o 10¾ wyjeżdża do Petersburga.

Berlin 28-go.—Wiadomości wiedeńskiego dziennika o rozmowach Ignatiewa z dziennikarzami, poczytywane są przez osoby kompetentne jako w wielu punktach nieprawdziwe.

Zemlin 28-go.—Około Baszki miało miejsce naruszenie granic. Baszybuzuki, którzy dopuścili się rabunku, zabili 14 włościan na serbskiem terrytorjum. Onegdaj ostrzeliwano Lubowije po za Driną. W kraju niezadowolnienie. Ludność nieprzyjaźnie usposobiona przeciw zbiegom.

SZARADA.

Pierwsze wprost, wspak *drugie* każde, w alfabecie
Trzecie koniecznie w muzyce znajdziecie;
Jeśli się powiedzie *cały*
Wyda dochód nie mały.

(Znaczenie zeszłej szarady *Elementarze*).

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

.... stanie się wedle życzenia ......
—4 799—

— ***Od Lecznicy Pierwszej*** (Niecała 7). **Dr Józef Talko** Okulista Okręgu Warszawskiego, rozpocznie po świętach przyjmowanie chorych z cierpieniami **oczu**. —4883— 1—1

— **Dr Daniel Landau** leczy specjalnie choroby *skórne, weneryczne i uszne.* Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. Senatorska Nr 16.—4884—1—12

— *Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu*, ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że czynności biurowe Towarzystwa w dniach 30-tym i 31-szym b. m., to jest w Wielki Piątek i Sobotę, tylko do godziny 12-tej z południa odbywać się będą. 1—1—4,819—

— Rodzicom pragnącym dać synom doskonałe, do praktycznego zawodu przygotowujące, wykształcenie (na inżynierów, chemików i t. d.) polecić można zakład stosowny wraz z opieką sumienną. Bliższa wiadomość u W-go D-ra. Wł. Wicherkiewicza w Brzegu (Brieg O. S.) 2—3 —3206—

INSTYTUT LECZENIA,
SZKOŁA GIMNASTYKI I SZERMIERSTWA
Ulica Miodowa Nr 3.
Przyjmuje w odpowiednie komplety. *M. Olszewski.*

— Dalsza sprzedaż książek po Merzbachu odbywa się codziennie w składzie materjałów piśmiennych Banku Polskiego. Wejście przez bramę od ulicy Elektoralnej. 3—3 —4492—

— Poszukiwane francuzkie **krążki gutaperkowe** do odcisków, już otrzymała **Dystrybucja** przy ulicy Długiej Nr 11 obok Prawosławnego Soboru. —4765

CUKIERNIA E. WEDEL
(ulica Miodowa wprost kościoła Przemienienia Pańskiego), podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, iż jak corocznie tak i w r. b. na nadchodzące **Święta Wielkanocne** przysposobiła rozmaite wyroby odnoszące się do świąt pomienionych, niemniej i do zastawy stołu wyrobami cukierniczemi posłużyć mogące; mianowicie cukiernia poleca: **Torty** rozmaitego rodzaju wielkości i ceny, począwszy od 1 i pół rubla do 5 rubli, toż samo i **Mazurki**, od najskromniejszych t. j. od 40 kop. za sztukę, do najstrojniejszych marcepanonowych, **Bankucheny** ubierane, jak również i na funty po 60 kop. za funt, dalej **Baby**, znane już ze swej dobroci i głośnych zalet, oraz **Placki** rozmaitych gatunków, przekładane: massą orzechową, migdałową, serem, makiem; **Jajeczniki**, i t. d. Wszystkie wymienione wyroby, oprócz zamawiań które tylko do dnia 29 b. m. (do czwartku) przyjmowane być mogą.— Szanowna publiczność znajdzie gotowe, w dostatecznej ilości i w wielkim wyborze. —4771— 2—2

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. W skutek otrzymanej depeszy od Zarządu Drogi Żelaznej Kijowsko-Brzeskiej podaje do wiadomości, że ruch pasażerski na tejże drodze, istnieje tylko na przestrzeni między Kijowem i Żmerynką.

Co do zwyczajnego ruchu towarowego, ten wstrzymanym jest na pomienionej drodze od dnia 11 (23) marca r. b. —4,796—

Lecznica Druga
dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Majkowski chorobami wewnętrznemi.**
Od 11—12. Codziennie Dr **B. Gepner, chorobami oczów.**
Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**
Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
Od 1—2. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).
Od 2—3. Codziennie Dr **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**
Od 3—4. Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**
Od 3—4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
Od 5—6. Codziennie Dr **W. Grosstern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 1—2 szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia **25 kopiejek**. 27—0—11088

Kantor Przewozowy
A. Wróblewski i Spółka
Trębacka Nr 11, obok Hotelu Angielskiego, trudni się:

a) Zabieraniem wszelkich towarów, pakunków i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi i przewożeniem ich do kolei z dopełnieniem ekspedycji do stacji przez interesantów wskazanych.
b) Przyjmowaniem kuponów od listów frachtowych i odbieraniem towarów ze wszystkich magazynów kolejowych lub z innych składów, oraz rozwózką takowych towarów do miejsc oznaczonych.
c) Assekuracją towarów.
d) Wysyłką towarów na wszystkie trakty boczne.
e) Przeprowadzką, mając odpowiednie do tego wozy ressorowe.
f) Opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.
g) Wszelkiemi zleceniami tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych. 18—0 —17512 —

ZAKŁAD
Wynajmu Powozów i Karet
w Hotelu Saskim,
poleca się Szanownej Publiczności doborem i elegancją wynajmowanych ekwipaży. Wszelkie obstalunki Kantor Hotelu Saskiego przyjmuje. —17869—60—0

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 29-go Marca 1877 roku.

Weksle.		Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem	(2 dni) 300 marek . .	119.70—77½—85	120.	—.
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	8.14	8.15	—.
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	97.50	97.50	—.
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	—.	99.15	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	96.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90. 95	91.10	90.80
„ „ „ małe	90. 90	91.05	90.75
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.25	—.
„ „ „ serji II	—.	84.25	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	79 90	80.05	79.75
„ „ małe	—.	80.	79.70
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	190.	—.
„ „ z r. 1866	—.	189.	—.
5% Listy zastaw rossyjskie	—.	103.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	177 25
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	74.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	124.	123.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	103.	102.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	242	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	237.	233 50
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	200.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 107⅐, nowych 134¹³⁄₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 247²⁄₉ m. Łodzi 205⁵⁄₉ listów likwidacyjnych 131⅑, obligów skarb. 197⅘ pożyczki prem. I-ej emisji 105⅗ II ej emisji 22⅕.

Monety. Półimperjały rs. — kop. .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — .— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 5.6 w południe ciepła st. 8.8 Barometr 756 (Odmiana.)

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na sezon wiosenny i letni

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta wiosenne od **rs. 14** do **26; Sak Palta** letnie od **13** do **22; Garnitury czarne** tużurkowe od **28** do **32; Garnitury** czarne frakowe od rs. **25** do **32; Garnitury** letnie żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury** kortowe różne żakiet od rs. **24** do **32; Garnitury** kortowe marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta** Angielskie do stanu od rs. **17** do **28; Palta** Angielkie z pasami od rs. **12** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **22; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ranne ubiory** od rs: **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Kamizelki** aksamitne od rs. **5** do **5; kamizelki** sztuczkowe od rs **4** do **5: Płaszcze** deszczochronne na różne ceny.

Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.

Z uszanowaniem, **E. SAMET**, Krawiec z Wiednia.

12—0 —3976 —

---

urtowy Skład Karawanowej Herbaty

Leopolda Nadeldruck

y ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje ieżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, bardzo tanich cenach. PP. handlującym odpuje dawny rabat. 26—30 — 2955 —

Wino krajowe

30 kop. butelka,

Święta Wielkanocne. Żądania do kanto- **B. Korpaczewskiego,** Trębacka Nr 4.

5—6 — 4376 —

Znaczny zapas

Win Szampańskich,

najpierwszych marek oclonych przed Nowym Rokiem, sprzedaje niżej cen dawniejszych Handel Win i Delikatesów pod firmą **J, Kornecki.** Ulica Nowy Świat, Nr 40, wprost Apteki W-go Koope.

4—4 — 4292 —

Ważna Wiadomość!

pp. **Przemysłowców** potrzebujących y pary, jest do wynajęcia **mieszkanie** z z takową. Wiadomość w Kantorze faki przy ulicy Dobrej Nr 26.

—4558—3—3

FARBY

ne do malowania portretowego **Wodne**, **aszowe** w proszkach i płynie, **Anitiwe** i **Pastyle**, poleca przy przystępch cenach, Skład obrazów

J. Barnert & Comp.

y rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu dawniej Bayera Nu- 412a.

2—3 — 4711 —

Młoda Osoba,

ybyła z prowincji, **pragnie się umieć** w prywatnym domu lub w Magazynie d. Umie pięknie szyć bieliznę, haftować naczyć. Wiadomość w Dystrybucji róg ulicy ugiej i Freta Nr 1, przy kościele Ś-go cha.

—4567—2—3

Potrzebna jest zaraz

Dziewczynka

zwoita, łagodnego charakteru, do pilnonia dwuletniego chłopczyka. Wiadomość Alejach Jerozolimskich, domu Nr 7, w mieaniu Nr 9.

—4640—2—3

Na nadchodzące Święta!

Nowo otworzony Handel Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

pod firmą:

J. KORNECKI

ulica Nowy-Świat Nr 40. wprost Apteki W-go **Kooppe.**

Poleca swą dobrze zaopatrzoną, mianowicie w węgierskie wina z Krakowa tu przeniesioną piwnicę.

Portery i Piwa Angielskie, najświeższe towary kolonjalne, po możliwie nizkich cenach.

Pokoje gościnne—Delikatesy— Kuchnia gorąca.

—4 — 4291 —

NA CZASIE!

HODNIKI KOKOSOWE znane ze swej trwałości i taniości, polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

—4010—3—6

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych,

wypiekać będę Baby i Placki

w wyborowym gatunku, których sprzedaż odbywać się będzie, w głównym sklepie przy Piekarni (Nowy-Świat Nr 4) i w sklepie przy ulicy Mazowieckiej.—Nadmieniam przytem, iż otrzymawszy obecnie, tyle poszukiwaną przez panie gospodynie **Mąkę Banacką,** odznaczającą się białością, a w wypieku delikatnym smakiem, wyprzedaję takową na żądanie na funty i pudy, oraz **Drożdże Wiedeńskie** Mautnera. **W. THIEL.**

—4579—3—3

Wyborna Mąka Pszenna

z Parowego Młyna W. Żukowskiego przedewszystkiem zdatsa do babek i innych ciast—sprzedaje się pięciopudami, po cenach nader umiarkowanych w piekarni P. M...ckiej przy ulicy Elektoralnej, Nr 21.

2-3 — 4763 —

Ważne zawiadomienie!

od dnia dzisiejszego

ceny Cukru i Kawy

znacznie zniżone

w Moskiewskim Składzie Herbaty FIRMY

BAKUMENKO

Krakowskie-Przedm. Nr 412

CENY CUKRU

Hermanów i Oryszew po **13½** kop.
Józefów, Łubna i t, p. po **13** kop.
Najlepszy rąbany po **14½** kop.
W kostkach po **13½** kop.
Mączki po **12** kop.

Mamy nadzieję, iż Szanowna Publiczność z tak nizkich cen zechce korzystać. 3—3 — 4712 —

PLACE,

a raczej **Ogrody** do sprzedania przy ulicach Marszałkowskiej i Pięknej. Wiadomość w kantorze K. Aquilino, ulica Włodzimierska Nr 11a.

4—6—3514

Jest do sprzedania z wolnej ręki na letnie mieszkanie

WILLA

w Nowej Aleksandrji (Puławach) składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, stajni, wozowni, ogrodu owocowego, warzywnego i spacerowego, przy nowo otworzonej kolei Nadwiślańskiej od 1 Maja bezpośrednia komunikacja z Warszawą. Co do warunków kupna, można się zgłosić codziennie na ulicę Włodzimierską Nr 12, mieszkania Nr 2, gdzie wszelkie szczegóły udzielone będą. —3051—4

Kop. 60!

100 biletów wizytowych na grubym francuzkim brystolu w ozdobnem pudełku za kop. 60, 100 arkuszy listowego papieru i 50 kopert z literami, w pudełku kop. 40, kolorowy lepszy kop. 50 i na 60 kop., oraz wykonywają się najnowsze monogramy na papierze listowym. Poleca Skład Towarów galanteryjnych i perfum W. Kowalewskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 79, wprost Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie —4394—4—6

W Magazynie robót damskich **A. Zanders,** przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, pozostawiono w Sobotę d. 17 b. m.

materjał wełniany,

który za udowodnieniem odebrać tamże można.

—4347—2—2

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż przy nadchodzących Świętach, w Zakładzie moim zwanym

Tunel Warszawski,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, przygotowałem znaczny zapas **Piwa** na sposób Wiedeński z browaru parowego **Antoniego Boenisch** na butelki, po cenach fabrycznych.

J. Orzechowski.

—4754—2-2

Znaczny Wybór

J A J

znowu nadszedł do Ruskiego Magazynu na Nowy-Świat Nr 19, przy Alejach Jerozolimskich i do takichże magazynów na Niecałej. Tamże można dostać b. tanich farb do jaj.

—4735—2—3

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas Malarza Artysty, który

uczy sztucznie malować

na szkle **heljominiatur** i nieumiejących rysować, obowiązuje się tenże od 5 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16.

—4718—2—10

Nr 32. Ulica Długa Nr 32.

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

WIN REŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.			
St. Julien...............	butelka	kop.	40
Châteaux Margaux.....	„	„	50
„ Lafitte.......	„	„	60
Portwein...............	„	„	75
Bordeaux białe.			
Sauternes...............	butelka	kop.	50
Haut Sauternes	„	„	60
Châteaux d'Yquem......	„	„	75
Reńskie.			
Geisenheimer...........	butelka	kop.	50
Johannisberger.........	„	„	69
Rum Jamaica butelka...	rs. 1	„	—

2—6—4733

OPŁATKÓW

gładkich do Aptek, zakładów Cukierniczych i do domów prywatnych, do wypieku ciast, można dostać w każdym czasie u Organisty przy kościele parafijalnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej Nr 27 nowy.

—4638—3—3

Szparagi forsowane

codzień świeże dostać można przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, dom W-go Lewentala.

—4655—3—3

Jest do sprzedania

MARKIZA

do balkonu lub do wystawy magazynu za rs. 15, to jest za połowę ceny, oraz **Parawan** drewniany duży używany. Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 4, mieszkania 6, na 1-m piętrze. —4667—3—3

W ogrodzie przy kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, sprzedają się:

K W I A T Y

doniczkowe kwitnące, bukiety i to wszystko co w zakres ogrodniczy wchodzi, tudzież uskuteczniają się wszelkie dekoracje kwiatowe, tak po kościołach, jakoteż po salonach na każde żądanie, po cenach zbyt nizkich. 5—6—3872

Do sprzedania w Kieleckiem

kilka Majątków

z lasami, wysokiej kultury, w niektórych znajdują się pokłady ołowiu, marmuru i t. p., jeden może być zamieniony na kamienicę w Warszawie, z dopłatą do majątku.—Żądaną jest pożyczka rs. 15,000 do 20,000, na pierwszy numer hypoteki bez Towarzystwa, na fabrykę wysokiej wartości lub kamienicę murowaną na prowincji. Adresa proszę składać pod lit. F. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

—4475—3—3

Skład Hurtowy Win F. SPRINGER'A

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 59,

poleca wszelkie doborowe gatunki **Win,** jako też **Pasztety Strasburgskie, Octy francuzkie, Oliwę najlepszą, Musztardę i Sery rozmaite.** —4505—3—3

Za rs. 2500

jest do sprzedania **Dom murowany** pod nazwą stara poczta, w mieście powiatowem Łukowie, przy kolei Terespolskiej położony, przy głównej ulicy, składający się z 6 pokoi dwóch kuchni, piwnic, zabudowań gospodarskich, z obszernym podwórzem. Bliższych wiadomości powziąć można od właścicielki na miejscu. —4618—2—3

Jest do sprzedania

FOLWARK

w powiecie Łukowskim, guberni Siedleckiej, rozległości włók 11, z dobremi zabudowaniami, bardzo dobrą ziemią, łąką i lasem dostatecznym, po cenie umiarkowanej Bliższa Wiadomość u W-go Łubkowskiego w Skrzyszewie, pod Łukowem. —4193—3—3

Dzierżawa Kolonji

w bliskości Warszawy, za rogatką Petersburską, jest do odstąpienia na lat jedenaście. Wiadomość w składzie machin rolniczych przy ulicy Wiejskiej Nr 12. —4157—3—3

Prassy do Torfu i Cegły

z fabryki Slickeyzena, która otrzymała medale na wystawach: w Londynie, Paryżu i Wiedniu, można nabyć w **Składzie Machin rolniczych przy ulicy Wiejskiej pod Nrem 12.** —4158—3—3

Od dnia 1 Kwietnia r. b.

L O K A J

z dobremi świadectwami, **poszukuje obowiązku** wraz z żoną, albo sam, żona zna się na gospodarstwie i uzdatniona do pięknego prania, gotowania lub może się podjąć do dozoru dzieci i zajęcia się domem. Osoby potrzebujące, raczą się zgłosić pod Nr 11 nowy, ulica róg Mazowieckiej i Hrabiego Berga, stróż wskaże osoby interesowane. —4566

Oddaje się w Administracją 12-letnią

MAJĄTEK PAWŁOWO

ze wszelkiemi gruntami i przynależytościami, w powiecie Chełmskim, gub. Lubelskiej położony, o trzy wiorsty od nowo budującej się drogi żelaznej odległy, z dostateczną ilością żywego i martwego inwentarza.

O warunkach umowy bliższą wiadomość powziąść można w Lublinie w Zarządzie Naczelnika Wojskowego Guberjalnego, oraz w Warszawie w Sztabie Wojsk miejscowych w domu Zarządu Wojskowego na Saskim Placu

3—3 — 3S81 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Ценэрров Варшава 17 (29) Марта 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 70

Dnia 29 Marca 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 17 (29) Marca 1877 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w ciągu roku 1878 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy od cen:

1. Za jedną lampę w porze zimowej, kop. 6.
2. Za jedną lampę w porze letniej, kop. 5.
3. Za jeden kaganiec tak w porze zimowej jak i letniej kop. 26.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 18

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia w ciągu roku 1878 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, po cenach:

1. Za jedną lampę w porze zimowej, kop. 6.
2. Za jedną lampę w porze letniej, kop. 5.
3. Za jeden kaganiec w porze zimowej jak i letniej, kop. 26, (ceny wypisać literami) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 18 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod NN. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1—3 — 4716 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w połuonie. odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnią to jest od dnia 1 (13) Lipca 1877, do dnia 1 (13) Lipca 1879 r. w mieście Warszawie.

a) Konserwację kanałów miejskich.
b) Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu i
c) Konserwację mostków miejskich na rynsztokach, zoobowiązkiem urządzenia 12-stu nowych mostków żelaznych, w czasie kontraktem objętym. od cen w wykazie materjałów i robocizny, oraz w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne wykaz cen i inwentarz, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej. 1—3 —4715 —

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury odbędzie się w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) roku bieżącego stanowcza licytacja bez przetargu, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sporządzenie dla składu ruchomości w Kijowie 10-ciu Szpitalnych namiotów żołnierskich z powrozniczemi i drewnianemi do nich potrzebami mogących pomieścić w sobie po 20 ludzi w każdym podług wzoru namiotów służących dla lazaretów ruchomych dywizyjnych.

Do urządzenia owych namiotów przedsiebierca otrzyma ze składu Brzesko-Litewskiego w naturze: płótno, sukno, wełnę i wązkie tasiemki namiotowe. Cała zaś budowa namiotów przez tegoż przedsiebiercę ma być wykonaną, to jest skrajanie i uszycie namiotów wraz z dostarczeniem potrzebnej skóry i taśmy szerokiej, przygotowanie wszelkich przyborów powrozniczych i drewnianych, oraz wałkowanie płótna i moczenie sukna.

Ceny deklarowane być mają osobno: 1) za pobudowanie jednego namiotu szpitalnego na osób 20 podług wzoru dla lazaretów dywizyjnych ustanowionego, włącznie z dostarczeniem przyborów powrozniczych, moczeniem sukna, wałkowaniem płótna, oraz wszelkiemi szczegółowemi przynależytościami, jakie wzór wskazuje, i 2) za przygotowanie właściwych tylko drewnianych potrzeb do jednego takiego namiotu.

Deklaracje opieczętowane, jak również podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, nadesłane być powinny lub złożone do Warszawskiego Zarządu Intendentury nie później jak do godziny 12 w południe tego dnia, kiedy nastąpić ma licytacja.

Zastrzega się przytem, ażeby przyjmujący udział w licytacji głośnej osobiście lub przez umocowanych, nie nadsyłali deklaracji opieczętowanych, któreby w takim razie pozostały nieuwzględnionemi.

Deklaracje opieczętowane, na mocy art: 1909. Cz. I. Tomu X. Zbioru praw Cyw. wydania roku 1857, zawierać w sobie mają: 1) zobowiązanie się do przyjęcia entrepryzy w zupełności i bez żadnej zmiany, przy ścisłem wypełnieniu warunków, oraz 2) ceny wyraźnie wypisane, nie używając innych ułamków, jak: $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ i $^1/_{16}$.

Termin na dostawę namiotów szpitalnych ze wszelkiemi przynależytościami do składu ruchomości w Brześciu Litewskim, oznacza się sześciotygodniowy od dnia zawarcia kontraktu.

Przedsiebierstwo wykonanem być powinno w ścisłem dopełnieniu zatwierdzonych warunków.

Niedotrzymujący umowy odpowiada w stosunku 20% od summy całego przedsiebierstwa w takowym celu składa się wadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych.

Osoby składające swe propozycje w opieczętowanych deklaracjach, załączyć mają wadium wynoszące 20% od summy przedsiebierstwa podług ich cen, — przystępujący zaś do licytacji głośnej składają tymczasowe wadium w ilości rs. 187 z tem iż przy zawieraniu kontraktu, uzupełnionem zostanie w stosunku 20% od summy całkowitej przedsiebierstwa.

Szczegółowe warunki interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Okręgowym Intendentury każdodziennie w godzinach posiedzeń biurowych.

Dla powzięcia stanowczej decyzji pod względem cen najkorzystniejszych zażądaną będzie z Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów wiadomość za jaką cenę podjąć się może wykonania powyższych robót, i jeżeli takowa okaże się niższą albo nawet jednakową z cenami oświadczonemi na licytacji, wówczas pobudowanie namiotow powierzonem będzie tejże Szwalni mundurów.

Nadmienia się wreszcie, iż w dniu licytacji do Gmachu zajmowanego przez Zarząd Okręgowy Intendentury, wolny wstęp mieć tylko będą przystępujący do licytacji głośnej lub za pomocą opieczętowanych deklaracji. 3—3 — 4357 —

S. H. DĄBROWSKI

przy ulicy Senatorskiej Nr 16, wprst kościoła Ś-go Antoniego,

OTRZYMAŁ:

WSTĄŻKI różnokolorowe w najnowszych kolorach i rodzajach, oraz

Wielki wybór Krawatów Damskich.

3—6 — 4708 —

Kąpiele morskie i Zakład łazienny

MARJENBAD

nad wybrzeżem morza Baltyckiego w miejscowości Dubbeln pod Rygą

założone przez Dyrektora Zakładu **Dra Nordström.**

1) 40 gabinetów z kąpielami całkowitemi, spadówkami (douche), łaźniami parowemi szturcbadami i kąpielami o bałwanach, oraz wodozbiorami do pływania w wodzie morskie; zagrzanej.

2) Oddział dla leczących się wodną kuracją szczegółowo i dla kuracji wodami mineralnemi.

3) Oddział dla kąpieli piaskowych i aparatów pneumatycznych. Rozmaitość środków leczenia, odpowiednie celowi urządzenie wanien, zastosowanie nowej metody ogrzewania wody parą, jako i nagromadzenie i połączenie wszelkich znanych form kąpielowych na jednej przestrzeni odznaczają korzystnie zakład ten i stawiają go po nad wszelkie inne zakłady krajowe i zagraniczne—**Sezon rozpoczyna się w Maju.** 1—3 — 4702 —

Na Święta Wielkanocne.

Wielki wybór najrozmaitszych jaj z drzewa, fajansu, porcelany, szkła, bronzu, kości i t. p., oraz składanych z różnemi podarunkami dla dzieci, po cenach najniższych po 3 kop. za sztukę. Farby do jaj, w cenie kop. 10.

Znaczny wybór najtańszych zabawek, świeży transport Kretonów modnych wzorów z najpierwszych ruskich fabryk.

Wszystkie kosmetyki Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum i zagraniczne, oraz rozmaite szczotkarskie wyroby.

Poleca Szanownej Publiczności

PETERSBURSKI MAGAZYN

Przeniesiony w tych dniach z rogu Ś-to-Krzyzkiej i Nowego Światu na Nowy-Swiat, dom dawniej Zamojskich, naprzeciw Kopernika.

6—6 — 4164 —

FABRYKA

Tektury Asfaltowej Ogniotrwałej

F. J. PIETSCHMANN

w Warszawie

Kantor, ulica Leszno Nr 19, róg Orlej

POLECA:

Najlepszą Tekturę asfaltową ogniotrwałą.
Paski tekturowe.
Gwoździe do tejże.
Listwy trójgraniaste.
Lak asfaltowy i izolaryjny.
Smołę angielską najlepszą i t. p.
Wykonywa krycie dachów tekturowych i reparacje takowych swojemi uzdolnionemi robotnikami, pod długoletnią gwarancją.

10—0 — 2752 —

Handel Win i Towarów Kolonialnych

S. ZIĘCIAKIEWICZA

ELEKTORALNA Nr 30.

Poleca wyborowe artykuły do ciast, a mianowicie:
Mączkę cukrową,
Rodzynki Elemskie (z pestką) funt po kop. 14.
" " Ima funt po kop. 15,
Rodzynki Sułtańskie (bez pestek) funt po k p. 18.
" " Ima funt po kop, 22½.
Migdały odkie, funt po kop. 35.
" " szola duże, funt po kop 37½

5—5 — 4004 —

Rs. korcy korcy, Rs.

17.500 korcy WĘGLA grubego najlepszego,

wyrównywającego zupełnie dobroci zagranicznemu z najcelniejszej kopalni krajowej, jakie pozostało z zakupu zimowego i z powodu lekkiej zimy nie wyprzedano, przeto sprzedaję po wyjątkowej tak nizkiej cenie jak dawno w Warszawie niepraktykowanej, to jest **80 kop. za korzec z odstawą, kop. 80.** Znacznym konsumentom lub biorącym całemi wagonami, jeszcze się odstępuje znaczny rabat, **koksu** dla Kowali, Ślusarzy i do ogniu po **60 kop. za korzec,** w składzie **KLEYFA,** Aleje Jerozolimskie Nr 5, pod długim znakiem.

—4774—1—6

BUCHHALTER

któryby za miernem wynagrodzeniem zechciał przysposobić osobę handlowego zawodu do prowadzenia książek w ruskim języku, raczy złożyć swój adres u portiera w Hotelu Litewskim. —4805—1—1

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów. Wiadomość w Magazynie Mód, F. Peüker, ulica Niecała Nr 10. —4798—1—3

MAMKI

jedna wiejska, druga Niemka, bez długu, są u Akuszerki Lewandowskiej, przy ulicy Chmielnej i róg Marszałkowskiej Nr 29. —4814—1—2

MAMKA

z obfitym pokarmem, mówiąca po rusku i po polsku, poszukuje zaraz odpowiedniego miejsca. Wiadomość u Akuszerki P. Médalis, Bednarska Nr 14. —4813—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość przy ulicy Furmańskiej, dom Winawera Nr 8, u Górskiego Michała, 3 piętro. —4801—1—2

60 kop.

garniec **Nafty** Amerykańskiej najlepszego gatunku (prima) filtrowanej, sprzedaje się w Składzie mydła J. Wójcickiego, róg Ordynackiej i Nowego-Świata Nr 64. Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.—Tamże są **świece** Newskie. —4816—1—3

Są do sprzedania

Kartofle Amerykańskie

do siewu, dobrze przechowane. Ulica Krucza Nr 1. —4811—1—1

WODA TONICZNA



DICQUEMARA starszego Chemika w Rouen we Francyi. Przyśpiesza wzrost włosów. Zapobiega ich dekoloracyi. Dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA PRZECIW ŁUPIEŻOWI Wstrzymuje utratę włosów, oczyszcza głowę z łupieżu, uśmierza świerzbienie.

Dostać można w Warszawie w skł P. pp. Pochoreckiego i Śniechowskiego.

Są do sprzedania



Garnitury Mebli,

oraz Szeszlongi i Sofy, urzędowej roboty, wszystko to po nader przystępnych cenach. Ulica Źródłowa Nr 10 nowy, przy Marjensztadzie, u Tapicera Olszewskiego. —4305—1

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za pomocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—



W Fabryce Fortepianów

KERNTOPFA

przy Placu Krasińskich Nr 3, są do sprzedania używane Fortepiany i **Organki z 12 rejestrami.**—PIANINA do wynajęcia. —4223—4—12

Jest do sprzedania lub wynajęcia

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Jezuickiej Nr 1, 1-sze piętro, wprost schodów. —4786—1—2

Wiadomość miejscowa!

Na cmentarzu Powązkowskim, jest do odstąpienia **murowany grób** z monumentem, w którym można pomieścić parę trumien. Wiadomość w Zarządzie cmentarza. —4133—3—3

KANARKI

Holenderskie, Francuzkie i zwyczajne z zagranicznym melodyjnym śpiewem, oraz samiee, do sprzedania przy ulicy S-to Jańskiej Nr 23 nowy, w podwórzu trzecie piętro. —4539—3—3

Do sprzedania

różne Meble,

to jest garnitur rypsem kryty, szeszlong skórą kryty, 2 szafy rozbierane, szafka do bielizny, 2 łóżka, biórka mięsne, kredens, stół jadalny, komoda, lustro i niektóre domowe meble. Ulica Pańska Nr 15, prawa oficyna na dole, w sieni drzwi na lewo. —4710—2—6

HOUBIGANT-CHARDIN

FABRYKANT PERFUM
Dostawca patentowany Królowej Angielskiej
19, FAUBOURG SAINT-HONORÉ, 19
PARIS
ZALECA SWOJE SPECYALNE PRODUKTY

WODA HOUBIGANT — Woda tualetowa bez żywicy z zapachem kwiatów

EKSTRAKT HOUBIGANT łączący siłę z przyjemnym zapachem.

Pulweryzatory patentowane dla Rossyi.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne,

Wyprzedaż różnych Win

przy odstepstwie 25 procent, w dalszym ciągu prowadzić będzie Handel

BRACI WRÓBEL,

zawiadamiając przytem, **że sposobność ta, nabycia wina prawie po cenie kosztu** już niedługo potrwa, albowiem zapasy są na wyczerpaniu, np. szampański już zupełny brak.

4—4 — 4612 —

H. SOMYA

w Warszawie

ulica Marszałkowska Nr 41 wprost „La Ferme"

SPECJALNY SKŁAD

Wyrobów technicznych i maszyn pomocniczych

Poleca między innemi:

Maszyny parowe z kotłami stojącemi.
Tokarnie najnowszych konstrukcji, poruszane nogami lub pasami.
Wiertarnie różnych wielkości, **na podstawach** i bez takowych.
Nożyce do żelaza i blachy.
Tłocznie ręczne do wybijania dziur w blasze.
Maszynki do tarcia farb.
Maszyny do robienia rur.
Maszyny do kantowania blachy.
Sikawki pożarne i ogrodowe.
Kuzienki przenośne.
Wentylatory, Wagi decymalne od 5 do 100 pudów.
Prasy ręczne dla blacharzy.
Pasy skórzane angielskie.
Gumowe wyroby: Płyty, Rury, Sznury, Klapy, Krążki.
Parciane kiszki, Pasy i kubełki.
Tygle do topienia metali.
Szmergiel i papier szmerglowy.
Pilniki gustalowe i Oskardy.
Lewary, Bloki, Windy.
Oliwa do maszyn.
Stal lana i Szwejstal.
Rury miedziane, mosiężne, **żelazne,** ołowiane.
Gaza jedwabna na pytle i cylindry.
Miary składane.
Armatury do maszyn i kotłów, a mianowicie:
Manometry-Vacumetry.
Wentyle przelotne i kątne, **Krany** mosiężne, Maźnice do cylindrów **Oliwiarki**, Wodoskazy i Rurki do nich.
Świstawki parowe.
Pływaki ze świstawkami.
Wentyle bezpieczeństwa.
Manometry hydrauliczne.
Termometry dla cukrowni.
Pompki alimentacyjne czyli insektory.
Pompki ręczne do zasilania wodą kotłów i lokomobil.

53 —0—3433

SKŁAD MEBLI

ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatnnku **MEBLE;** **Biura, Biurka i Stoły** kantorowe, oraz **Meble Gięte,** krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie. 10—0 — 1224 —.

SKŁAD WIN, HERBATY I DELIKATESÓW

S. ROZMANITH,

od lat 36 pod własną firmą, przy ulicy Nowy-Świat egzystujący

sprzedaje jak dotąd, **po cenie zniżonej o 15 do 40%: Rumy, Araki, Likiery i Wódki zagraniczne,** oraz wszelkie gatunki **Win.** jak: **Tokajsko-Węgierskie, Francuzkie, Hiszpańskie, Włoskie, Reńskie i Austrjackie,** a mianowicie: Butelka dawniej kop. 45, teraz kop. 37½.—dawniej 60, teraz 46; dawniej 75, teraz 60; dawniej rs. 1, teraz kop. 75; dawniej rs. 1½, teraz rs. 1; dawniej rs. 2, teraz rs. 1½; dawniej rs. 3, teraz rs. 2; dawniej rs. 4; teraz rs. 3; dawniej rs. 6, teraz rs. 4; dawniej rs. 10, teraz rs. 6; dawniej rs. 15, teraz rs. 10, i tak dalej w tym stosunku, aż do **Win** tak zwanych **Koronacyjnych i Hetmańskich z roku 1674 i 1660.**

Tenże Skład poleca: **stare Miody Węgierskie** butelka po rs. 1, 1½ 2, 3, 4 i t d; **Piwo Angielskie** słodkie i gorzkie, po kop. 75; **Porter angielski** oryginalny. **Sery: Schester świeży, Roquefort, Szwajcarski, Hollenderski, Zielony** (Kräuterkäse): **wyborną Bryndzę Węgierską** na baryłeczki i funty; **Oliwę Nicejską; Sardynki świeże; Śledzie pocztowe; Biszkopty** i różne **Konserwy** angielskie i francuzkie; **Musztardy** zagraniczne i krajowe, oraz **Buljony** wyborowe i **Herbatę** doskonałą po rs. 1 kop. 20, rs. 1 kop. 50 i dwa rs za funt. 3—3 — 3975 —

ZWIERZYNA ZAMROŻONA

jak Jarząbki, Cietrzewie, Kapłony i Kwiczoły,

są do nabycia w handlu

Braci Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża w każdym czasie, 2—0 — 4613 —

Ceny bez odstawy o 6 kop. na korcu i 1 kop. na pudzie taniej.

Od dnia 19 Marca

CENY NA WĘGLE

Pochodzące z kopalń **Dąbrowskich** (dawniej rządowych) exploatowanych przez Bank Francuzko-Włoski (Banque Françaises Italienne à Paris et Londres), **w składzie tegoż Banku w Warszawie.**

ZNIŻONE

jak następuje:

Korzec Węgla **Grubego** z kopalni **Ksawery** / Szybu **Koszlew** } **86.**
Korzec Węgla **Grubego** z kopalni **Nowa** / z kopalni **Łabęcki** } **85.**

Kostkowy bez różnicy kopalni kop. 81 korzec, 1 pud kop. 14½, centnar kop. 36.

Z odstawą w wozach oplombowanych

najmniej korcy 5 lub pudów 30.

Zamówienia osobiście, przez posłańców lub miejską pocztą przyjmuje **Biuro Reprezentancji Generalnej Nowy-Świat Nr. 41 I-sze piętro, Skład Węgla Jerozolimska Nr. 67.** 5—6 —4130—

Poręcza się za miarę wagę i ładunek.



PIEKARNIA NOWA

ALEKSANDRA ŁAPIŃSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat wprost Świętokrzyzkiej Nr 74.

Jak lat porzednich tak i na nadchodzące Święta Wielkanoene, Piekarnia Nowa zaopatrywać będzie wszystkie swe sklepy, wciąż w świeże wyroby piekarskie i cukiernieze, jak: **Baby** w dwojakim gatunku, **Mazurki i Placki** rozmaite, **Jajeczniki** i t, p. Dla uproszczenia sprzedaży, **nie przyjmują się obstalunki** chyba wyjątkowo od tych osób, któreby żądały mieć wyroby niezwykłej wielkości, formy i ubrania. 4—4 — 4607 —

Cukiernia Ignacego Górskiego

przy ulicy Przejazd Nr 9 nowy.

Na nadchodzące Święta, poleca się Szanownej Publiczności, ze swojem wyborem cukrów, baranków, jajek, stolików ze święconem i t. p. Oraz sprzedawać będzie: ozdobne cukry i kwiaty do strojenia ciast funt kop. 50, Maczek w różnych kolorach po kop, 50, skórki pomarańczowe funt kop. 50. Cukry desserowe z wykwintnemi smakami funt kop. 60; Ciasteczka drobne, migdałowe bardzo smaczne do wina, funt kop. 40.

Przytem poleca swe Baby, Mazurki, Baumkucheny, Torty i Placki z serem, makiem, massą migdałową, massą orzechową i z konfiturami, które będzie sprzedawać po cenach możliwie nizkich; jakoteż przyjmuje zamówienia na wyżej wymienione wyroby, które wykonywać będzie z wszelką akuratnością i sumiennością.

2—3 — 4729 — **Ignacy Górski.**

Na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Handel mój zaopatrzony został w rozmaite **WINA wystałe,** począwszy od rs. 2 kop. 40 za garniec tak zwanego Zieleniaku, we wszelkie przybory do **Ciast,** to jest **Rodzenki, Migdały, Cykatę, Mączkę cukrową,** jakoteż **Ocet, Oliwę prowancką, Musztardę, Piwo, Porter, Wódki** różne, krajowe i zagraniczne, **Miód węgierski, Drożdże prasowane** codziennie świeże. wszystko po cenach umiarkowanych i w gatunkach najprzedniejszych, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

3—3 — 4188 — ALBERT GLAESER, Długa Nr 17.

Maszyny do Pończoch

i wszelkich wyrobów pończoszniczych do użytku familijnego i fabrycznego

MASZYNY DO SZYCIA

2—3 — 4430 — **Juljan Berg, Miodowa 10.**

Różne Lokale do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

W domu Nr 1916 d nowowymurowanym trzypiętrowym, w r. z. podług najnowszej konstrukcji, przy ulicy Nowogrodzkiej, w bliskości dworca drogi żel. Warsz. Wied. położonym, osoby poszukujące wygodnych i dobrego rozkładu lokali, mogą takowe znaleźć w moim domu, gdyż tenże będzie wykończony w końcu m. Czerwca r. b, z wszelkiemi wygodami jak np. wprowadzoną zostanie woda wodociągowa do każdego lokalu, zlewnie wyprowadzające ścieki z lokali. oraz gaz, przytem wygódki i śpiżarnie, ktoby zaś życzył sobie wcześniej zamówić lokal, mógłby zaprojektować podług swego gustu niektóre możliwe ulepszenia dające się wykonać przy wykończeniu domu, lokale są od 3-ch Pokoi z Przedpokojem i Kuchni do 7-miu z balkonami, wygódkami, śpiżarniami, do 4 lokali balkony, a do wszystkich piwnice i komórci. Lokale odstępuje się po cenach umiarkowanych, przytem jedna obszerna Stajnia z Wozownią będzie do wynajęcia.

Wiadomość u stróża na miejscu lub u Rządcy domu Nr 1574op, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 2—3 — 3922 —

PIGUŁKI ŻELAZNE D^ra RABUTEAU

DRAGÉES FERRUGINEUSES DU Dr RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCUZKIEGO

Doświadczenia robione w szpitalach paryzkich przez professorów wydziału medycznego dowiodły skutecznego działania PIGUŁEK D^ra RABUTEAU przeciwko BLADACZCE, MAŁOKRWISTOŚCI (*anaemia*), ZUBOŻENIU KRWI i w REKONWALESCENCYI dla wzmocnienia słabych kompleksyi.

PIGUŁKI D^ra RABUTEAU nie sprawiają obstrukcyi i osoby najsłabszej kompleksyi zażywać je mogą.

PARYŻ, 14, *rue Racine*, u CLIN et Cie, dostawców szpitali paryzkich.

W ROSSYI, we wszystkich głównych aptekach i składach materyałów aptecznych Cesarstwa i Królestwa.

Potrzebny jest zaraz

Gospodarz

do bufetu na jednej z większych stacyj przy kolei żelaznej, mogący się rozmówić po rusku, pożądanymby był człowiek niemłody już kawaler lub wdowiec, może być zupełnie niefachowym, a tylko z chęcią do pracy. Świadectwa dobrego prowadzenia i uczciwości będą wymagane od ludzi wiarogodnych. Wiadomość w handlu win, Długa 580.

—4684—2—3

MAGAZYN

Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 60 na 1 piętrze.

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca.

Załęski i Comp.

28—0 — 15864 —

Do sprzedania

z powodu wyjazdu:

8 Krzeseł na sprężynach bez pokrycia, Biórko damskie, Szafa do sukien, Serwis stołowy, Cytra Wiedeńska i różne rzeczy. Ulica Żórawia Nr domu 27 B. B., mieszkania Nr 12.

—4225—3—3

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**

17—0—20897



Wyprzedaż

Magazynu Mebli

przy ulicy Marszałkowskiej w domu W-go P. Kralla i Sejdlera, gdzie fabryka Fortepianów, pod Nr 67 nowym.

6—6—3828

Dwa Krzesła

dla użytku chorych, na 3 kółkach, z których jedno może być przydatne dla rewizji lekarskiej, są do zbycia. Ulica Leszno Nr 40 lit. B, stróż wskaże.

—4610—2—2



Powozy

używane, Faetoniki małe, Wolanciki, Bryczki parokonne i pojedyńcze, oraz **Garnitur mebli** orzechowy, modny jest do sprzedania. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31.

4—6—3567

MORD-BOYAUX. — ŚRODEK NIEOMYLNY



Dla wyniszczenia szczurów i myszy, **GUÉRARD et Ce,** passage de l'Elysée-des-Beaux-Arts, 17, w Paryżu i u wszystkich aptekarzy i drogistów.

W Warszawie: u pp. Sierzputowskiego i Wieniarskiego.



KARETA

miejska, w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Ulica Leszno Nr 54.

—4388—3—3

W. LIPIŃSKI,

OGRODNIK ARTYSTYCZNY,

ZAKŁADA

NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI

Ogrody, Parki i t. d.

w Naborówcu pod Zakroczymem.

—4444—3—6

Wapno Sulejowskie

z własnych kopalń Majewskiego dawniej Stephanides, Sort 1-szy, jakiego nikt w kraju nie posiada,

Mam honor donieść osobom interesowanym, że od 1 Kwietnia r b. przenoszę swój Zakład Wapna, Węgli i różnych budowlanych towarów z ulicy Żelaznej róg Chmielnej na ulicę Żelazną róg niemal Twardej pod Nr 13 gdzie czerwony znak. — A że zakład mój zjednał sobie renomę z zaszczycenia najznakomitszych firm tak w Warszawie jako też w kraju—przeto mam błogą nadzieję, że nie będzie nadal opuszczony, z czem się poleca łaskawej pamięci.

Z uszanowaniem **Majewski.**

2—6 — 4632 —

Pracownia Ubiorów Damskich i BIELIZNY

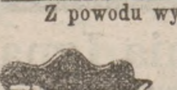
damskiej, mezkiej i dziecinnej

Marie Auguste,

Nowy-Świat Nr 31, na 1-m piętrze.

—3850—6—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania



MEBLE

rozmaitego rodzaju, niżej kosztu, ulica Leszno Nr 18, w 2-em podwórzu Nr 37, na prawo.

—4185—5—6

Po 18 kop. sztuka

SER GAMBRINO

W HANDLU

BRACI WRÓBEL.

—9—0—3494—

SKŁAD

Maszyn do szycia

LOUIS SCHLESINGERA,

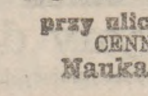
przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.

CENNIKI DRUKOWANE.

Nauka szycia bezpłatna.

1351—12—0

Sprzedają się



MEBLE

rozmaitego rodzaju, po cenach jaknajniższych. ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera.

—4713—2—6

Jest do sprzedania w dobrym stanie

POWÓZ

zdatny do miasta i na wieś; obejrzeć i o cenie dowiedzieć się można w każdym czasie u Siodlarza, przy ulicy Wielkiej pod Nr 9.

Nabywca niniejszego należność raczy uiścić B Bajenkiewiczowi, w składzie Herbaty przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 47. —3—3—4361

U Akuszerki T. Leżańskiej,

Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleźć pomieszczenie wspólne lub w oddzielnym pokoju. Chmielna Nr 22. —2731—3—3

U Akuszerki E. P.

ulica Żórawia Nr domu 5 nowy jest osobny Pokoik dla osób spodziewających się odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.

—4239—3—3

Akuszerka A. J.

Osoby przybywające na kurację lub spodziewające się słabości, mogą znaleźć pomieszczenie wspólne lub w oddzielnym pokoju.—Przyjmuje także zamówienia na prowincję. Nowy-Świat Nr 36. —4053—6—6

W ogrodzie „Frascati,“ przy ulicy Wiejskiej, do wynajęcia

DWA POKOJE

od 1 Kwietnia do 1 Października. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 11. mieszkania 8.

—4452—2—3

Od św. Jana r. b. jest do wynajęcia na rogu ulicy Twardej i Marjańskiej Nr 5 nowy obszerny

L O K A L

na 1 piętrze, składający się z salonu, 8 pokoi, pasażu z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, z których salon i trzy pokoje, ściany ozdobione wykwintnie lustrami i sztukaturą, posadzki eleganckie, do tegoż stajnia i wozownia murowane, góra i 3 piwnice. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. 3667—4—6

POKÓJ

do odnajęcia umeblowany wraz z usługą. Chmielna Nr 1, mieszkania 5, w bramie na prawo drugie piętro.—Tamże i **Fortepian** do sprzedania. —4779—1—1

POKÓJ

duży, frontowy, na pierwszem piętrze, z meblami, opałem i usługą, do najęcia od 1-go Kwietnia. Leszno, wprost kościoła Nr 29, mieszkania 9. —4802—1—1

Do wynajęcia od 1 Kwietnia do 1 Lipca r. b.

Trzy Pokoje,

porządnie i wygodnie umeblowane, z balkonem, przedpokojem i dwoma wejściami, na 1-m piętrze od frontu. Ulica Kapitulna Nr 4, za cenę rs. 45 miesięcznie. —4699—3—3

Za przystępną cenę.

eleganckie **mieszkanie** z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, złożone z czterech pokoi, z dwoma balkonami, przedpokoju i kuchni.—Wiadomość codziennie do dwunastej w południe w składzie aptecznym A. F. Galle, ulica Senatorska. —4436—6—6

L O K A L E

do wynajęcia w domu pod Nrem 12 ulica Nowy-Świat, 5 pokoi na 1-em piętrze, przedpokój, kuchnia i piwnica, z tych 5-ciu pokoi salon od frontu z balkonem, oraz kawalerskie mieszkanie 2 pokoje, przedpokój i wygódka, 3 pokoje, kuchnia i piwnica. Obok Kontrolnej Pałaty. Wiadomość u Rządcy lub u właściciela domu przy Ordynackiem, w składzie mąki Nr 68. —4721—2—3

Każdego czasu do wynajęcia

POKÓJ

dla osoby pojedyńczej, z meblami lub bez, z usługą i opałem. Wiadomość, ulica Widok Nr 3, mieszkania 5 —4608—3—3

Pod Nrem 168 w Pradze, przy ulicy Wołowej, w blizkości Dworca Kolei Terespolskiej, są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. na dole

TRZY POKOJE

z dużą kuchnią, spiżarnią, piwnicą, komórką i górą, za rs. 60 kwartalnie, razem lub podzielone. Wiadomość u Łępickiej na facjacie.

—4769—2—3

Dwa obszerne Pokoje

z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 8 Kwietnia za cenę roczną rs. 225. Ulica Zgoda Nr domu 1/1522, mieszkania 5, drugie piętro. —4734—2—3

SKLEP

mały do najęcia na Razurę, Jatkę lub Wodę Sodową od 1-go Kwietnia. Jerozolimska Nr 17.

—4758—2—3

Dwa Pokoje

umeblowane, są do najęcia od 8 Kwietnia za rs. 25 miesięcznie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54, obok Zielonego Placu, przytem można mieć stół i usługę, stróż wskaże.

—4669—2—3

APARTAMENT

do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. w domu Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52, składający się z 9 pokojów, przedpokoju, łazienki, spiżarni, waterklozetu, z oświetleniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi możliwemi dogodnościami. —4683—2—3

POKÓJ

dla dwóch kawalerów, z meblami, usługą, obiadem, herbatą rano i w wieczór; miesięcznie rs. ośmnaście od osoby, od 1 Kwietnia r. b.—Tamże można mieć obiady na miejscu; przyrządzone po wiejsku ze świeżych wiktuałów, po rs. dziewięć miesięcznie, przy ulicy Zielnej Nr 4, mieszkania 13. —4676—2—2

LOKALE

gruntownie odrestaurowane, do wynajęcia od Wielkiej Nocy w domu Nr 315/4 przy ulicy Nowe-Miasto obok kościoła Ś-go Kazimierza, w miejscu spokojnem i z czystem powietrzem:

a) 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na dole od ogrodu, za rs. 300 rocznie.

b) 4 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia na dole, z tych 2 frontowe za rs. 420 rocznie. Lokal ten może być podzielony w miarę życzenia. Wiadomość u Rządcy domu.

—4453—3—6

Jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Czystej pod Nrem 4, razem lub częściowo

DWA POKOJE

na parterze suterena składająca się z izby i wielkiej kuchni, oraz pół sklepu. Wiadomość u stróża. —4553—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 15 Kwietnia r. b. przy ulicy Smolnej Nr 11

PIĘĆ POKOI,

na pierwszem piętrze, z przedpokojem, kuchnią i piwnicą. —4522—3—3

Przy ulicy Twardej Nr 10/1098c, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia

S K L E P

obszerny z wystawą i pokojem. **Plac** na składy. Wiadomość u Właścicielki. —4194

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w blizkości nowo-budującej się Giełdy

S K L E P

z pokojami i piwnicami lub bez takowych. Sklep ten będzie obniżony równo z trotuarem. Wiadomość u Właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —3115—5—6

Trzy duże Wozownie

i **Trzy duże Stajnie** od 1 Lipca.—Tamże **Mieszkanie** na 1-m piętrze od frontu jest do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki, Nowy-Świat Nr 23. —4790—1—1

Pewną kwotę pieniężną,

znalezioną przez biedną panienkę w dniu 26 b. m., odebrać można za udowodnieniem własności u Organisty Szletyńskiego przy kościele Ś go Kazimiera na Nowem-Mieście.

—4812—1—1

Kwity Banku Polsk.

na zastawione wyroby, towary etc. kto ma do sprzedania, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta.

—4808—1—3

Rs. 10 nagrody,

temu, kto odprowadzi **Psa** zbiegłego pod Nrem 15, ulica Grzybowska, do stróża Wincentego. Pies o którym wyżej wspomniano, był gatunku Buldogów, mięszaniec, żółty z mordką czarną, miał obrożę zniszczoną i tabliczkę z r. 1878, wabi się Strąbus.

—4806—1—1

Dnia 28 t. m, koło godziny 1 południa,

wybiegł mały Piesek,

koloru ciemno popielatego, uszki długie jaśniejsze, końce łapek i pod piersiami białe; znalazca raczy odprowadzić na ulicę Warecką pod Nr 2 nowy, w dziedzińcu po prawej stronie na 1-m piętrze, za nagrodą, nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności. —4804—1—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.